

987

W. T. C.

~~N. 425.~~

uram i uram.

~~#55~~ A

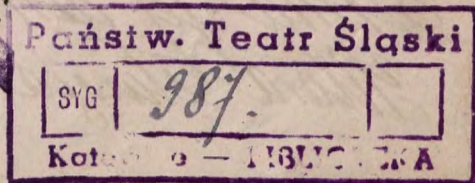
N^o 987 ~~N. 425~~

Durandi Durand

Farsa w 3ch Akcie



Calabrese



Wzrost

Wzrost Albert Durand, kupiec towarów kolonialnych
— Coquardier jego siostrę
Albert Durand, stary adwokat, jego kuzyn.
L. 2. Savanon — Wzrost.
Barbatiere — Wzrost.
Charoet — Wzrost.
3. Teodor — Wzrost.
Ludwika córka p. Coquardier siostra Alberta
Stokrońska
Lani de la Haute-Forelle
Emma jej córka
Mara —

Act I.

W Rusy. Salon przamierny portretami sz-
cików w logach, na stolikach, komolkach popio-
nia starych prawników: na jednym z stolów: ko-
deks, księgi. W głębi drzwi prowadzące na ogród. W
lewej w rogu drzwi do kuchni, pierwszy plan pokój
i Albert i Ludwika. W prawej 2^{gi} plan pokój
Cagnardiers.

Scena I

Albert (przechodząc się uciekanie strasem)
Gdzieś maś mój synu ci stary! To prosto-
wie pana Durand. Nie wiem czy ja tu zostanę.
Te kwasy nabawiły strachu! potrzebuję ciągle na
Szekiów! W końcu gotowa umieram że jestem
na posiedzeniu Sądu. Udobrym sióstrmiśtam!
Mój prezydent nieba jednak żeby był ładnym,
i kłopotliwym kurz i popiołem! Gdzie mój biedny stary...
Musiałeś poradzić nudzić moja żona...
Ale ja tu gadam a jeszcze rachunkami
robiłem, rachunkami i miarą / Wyjmuję notes
i i stół i kieszeń i siada i pisze.

Wartość... 45 centymów, kuracja 5 franków
50:.. mogą smiało na piersi 6 franków
/zaprowadzi się przypatrując obracając Wóbec zębami..
to kabanie ale nie smiem.. /pierz /kuracja
3fr. 50. /pierz dalej /Cyba 2fr. 50 et. opusci
tam już na kurację... na pierz 3fran..
/zaprowadzi się /Nie ja nie smiem.. /Kiedy mi się
nie ten stary "mówi do mnie..", Dzwonno!
nie być koszykowego! /Ha puszczaj /od stawa
stawa i pierz /Cyba 3fr. 25 /zaprowadzi na ob-
rot /przej /Nie.. 2fr. 50. 2franki... /obrot
obrot na pierz /Wóbec się pokazuje /moj brat
sydzenie. /Cognardier wóbec 22 /plan /przej

Scena II
Włara, Cognardier, potem Albert

Włara? /Cognardier
Jaime.

Proste!..
Włara
Włara

Coquardier.
Co ty tu robisz?

Klara
Tępię szklisz.

Coquardier
Byś mógł i wyszedł?

Klara
Nie... jest w niebie...

Coquardier
Gdzie? w niebie?

Klara
W swoim niebie.

Caquardier

Nie mógł się panienka wżenić
się z moją córką....

Młoda

Wiele razy pan i pani
się całują, postaram się
bie. Za jeszcze w siód-
mem niebie.

Caquardier

Do piero przed mi-
się się pobrali.

42.

Klara
Patrzę na nich morna sobie myśląc: jak
oni się pochają -- dlatego pogodziłam się tu do
starości. -- Przesłonić wielkie nie zapragnęła się rachun-
kami. --

Cognardier
Tyko niemiędzy! Nie zapominaj o starym
u najstarszego wroniaka!

Klara
Najstarszego?

Cognardier
Mnie przesadza, mój najstarszy, ale
nie cofam się przed słowem: stary!

Klara
A!

Cognardier
Jest jednym z pierwszych adwokatów
paryża. Jest stary Durand obrońca
Galarelina który powinien być wisi
dwadzieścia razy. Czy znasz Galarelina?

Klara
Nie panie. --

Cagnardier
Sam tenieś dla ciebie.

Cagnardier
Tenieś jego specjalnością były Stunze. Póki
adwokat Durand żyje mordercy mogą być spo-
kojni o swoje życie. / Albert wchodzi namysłami /

Cagnardier. / idzie ku niemu
z rękami i sztywnego rozumu / Dzień dobry
panie mecenasie.

Albert.
Proszę mnie nie nazywać mecenasem -
mnie to kłóci.

Cagnardier / n. s. /
Skromność wielkich ludzi. / g. / Nazywać
się będę drożym mecenasem do końca
życia. aby namacymi przetrzeć dróg
u adwokata Durand od protegowanego
niego gospodara z Meudon.

Albert
Wszyscy ludzie są równi sobie...

Cognardier

Ještěm jiného zdania. Czy sądzić iż, na
przykład, twój kuzyn i imiennik, Albert
Durand jest równym sobie?

Albert

Placęgożby nie?

Cognardier

Przyznam ci się że to jest bardzo bardzo przy-
jemnym pomysłem, iż istnieje jakiś kupiec na-
szego to samo wóly nawiąsko. Proszę więc me-
nasie nie mów że to twój kuzyn.

Albert

Ożoż ci, że się jego nie wstydzę

Cognardier

Jeśli kiedy zaprosisz go na obiad, proszę
Cię, nie mów jak będzie mecenas Car-
raby.

Władek / wchodzi głośno /
Prasie prasa - przyszli tu naoglądem się
kolumny. / wychodzi i pręży /

Coquardier
Gdy. Wyobraź sobie ta kolumna dorywka
którą paralem postawi w ogrodzie - chrygi
się --- Właśnie przyszedł malarz aby ją
malować.

Albert
A pocóż ta kolumna?

Coquardier
Pomyślałem o jakiś sposób oddać
moją bramę talentowi i wzniołem
na najlepszą myśl postawienia kolumny
8 metrów wysokości na której stanie po-
piersie Cyzerona a tym napisem Ty nie
jesteś wart mego szczęścia!

3/6

Albert

Sam w pałac w prowadzę..

Coguardier

Nie...nie był wart ucieki! Ani słowa nie
umiał po francusku. Cóż do mojej kochan-
ki, przywołaj drogi mecenasie?

Albert

Idź pan! -- Coguardier (wychodzi głośno)

Scena III.

Albert, potem Teodor

Jakby kto Coguardier wyszedł, Albert ucieka
drzwiami przez które w piernik ~~idzie~~ idzie i doje znak rejścia.

Albert (wstaje)

Teodore! / Teodor wchodzi. Albert wyraża
go tajemniczo i ostrożnie kamienne gesty.

Teodor

O takiego pana pryncypale!

Albert

Nie narywaj mnie pryncypatem!

Teodor

A jakże mam narywać!

Albert

Narywaj mecenasem.

Teodor

Dla czego?

Albert

Bo ja już proteguję. więc jestem twoim mecenasem.

Teodor

Dobre, proszę pana -

Albert

Wielkim portach

Teodor

Dobre, panie mecenasie.

Albert

No... tak możesz uchwycić w potrzebie
na rękawca...

Teodor

Tak to na rękawca?

Albert

Tutaj biorę mnie, a mego kuryna.

Teodor

Kuryna?

Albert

Tak adwokatem Durand dla tego
nasret napisanem famoryty. To mi nadzieje
mnie adwokata. Stuchaj no, Teodore!.
Maratam ci tu przyjsi aby nasiegnać swojej
rady. Odchmiliłobyjcie handlu po moim
opiu to jest od dwudziestu lat, obsługujemy
moich klientów z prawdziwym talentem i
mam zamiar podwyższyć i pensję.

Teodor

Oby bog pana meremusa zwyciężem
obetariyt!-

Albert

Przydałoby się.. przydało.. bo właśnie
w tej chwili jestem najniecierpliwiejszym
z wszystkich kupców w całej Europie.

Teodor

To być nie może!.. Pan, młody piękny..
tak piękny.. mający 800 tysięcy
fr. majątku, pan, któryby nie przeszedł
kolo biednego nie damy mu dwóch
groszy.. pan to nie zrobiłby tego nawet
soreluncie.. Pan miałby być nieszczę-
śliwym.. to być nie może!..

Albert

Wiesz, że zeszłego lata jeździłem do Paryża.

Theodor

Do sardyńki.
Albert

Przyjechałem w dzień jarmarku. Ani jednego
pokoju w hotelu, podaję moje namiśko
Albert Durand z Maryją... Albert Durand
z Maryją!... Zmotał gospodarz hotelu kła-
niając mi się aż do ziemi: Wyprucz się drnie
Anglika aby miał ten kasztyl pragnąc
w swoim domu pana mecenasa. Nie mia-
łem ochoty spać pośrodku górnym nićbem gdybym
był powiedział: jestem kupcem nićby.
By wyprucil się drnie Anglika.

Theodor

Gdybym wyprucil dwóch
Albert

Daję mi ~~nie~~ najpiękniejszy pokój.

Teodor

Teden tak dobry jak drugi--

Albert

I mnie się tak zdaje...

Teodor

No... kiedy go pan uprzedziles--

Albert

Tak, na pisalem list, ale nie wyslatam.
w ostatniej chwili zabraklo mi ~~mi~~ odwagi.

Odrozyna byla dla mnie mysl utracenia
Ludwika. Gorko nad tem pta kastem--
a i sam nad soba wzrualem litosci...

Teodor

Pan jestes tak dobrym!

Albert

Oby w jaki sposob przenilem sie z panną
Cognarelier. w jaki sposob jestem Albertem

Durand, i nie jestem... jestem wam
matem i nie jestem... Teraz kiedy wiem
wszystko mój kochany Teodorze, wóty nadejść.

Teodor
Mój Bore!!

Albert
Nie przypominajcie ci podryszam.

Teodor

Proszę pana, nie pan, nie straciłeś na
moim szacunku... kupia wartownię
niej adwokata... My dokonujemy cyklorji
do kawy, adwokaci sakre.

Albert

Gakto?

Teodor

Mają sakre swoje sztuczki... A w on
wyrabiają z mordercami: wszystko im robią.

10 3.
Alara / wchodzący /

Już jest czekolada.

Albert

Ja chciałbym wiedzieć, że jestem tu potrzebny.

Teodor / ucho /

Ależ proszę pana!

Albert / ucho /

Ucho... ja ci podwyższam!

Teodor / ucho /

Przepraszam, panie miłośniku!...

Albert / gł. do Teodora /

Tak mi się przyjacielu, możemy być spokoj-
nym. Jesteś u nas, jesteś, i chociaż, waf-
pie... ja ci obrotu... co dzień umiemy
u wzięcia, toż nie lepszych od ciebie

Teodor / ucho /

A! proszę pana, toż toż sążnisk podwyżki.

Albert

Daję ci. Jaki i przyslij mi cukra
i szkieł wracę do rachunkiem.

Teodor

Dobre proszę pana.

Albert / odpowiadając /

Odwagi!

Teodor

I panu także! / wychodzi /

Młoda

Proszę pana przekłada ostrygnie.

Albert

Jedz...

Młoda

Pani powiada, że ta przekłada nie jest
dość dobra dla pana!..

Albert / n.s. z westchnieniem /

To odemnie... Muszę brać gotówkę indy.
[wychodzi prawej]

Włara

~~Ja bym nigdy nie poszła za Amokata.
Z jakimi on ludźmi przeżyje!~~

Scena IV

Włara, Sudrika, potem Coguardier

Sudrika. [wychodzi lewej]

Ja na wie ma?

Włara

Ja nie piję śniadanie. Mnie pamiętajcie
zobaczyć rachunek...

Sudrika

Pórnicej Właro.

Włara [n.s.]

Wszystkim ludźmi nie dbaj o rachunek.

Coguardier [wychodzi głośno]

Ta kolumna drý jak listek..

Ludrika

Dienedobry, dobre!..

Coguardier

Dienedobry moja córko, dzienedobry
pani Durand vyš dobre spala.

Mara (m.s.)

Na co o to pytai!..

Olena X

Coguardier, Ludrika

Coguardier

Cy mior? - jutro sejdnam. Fred mo-
im vyjardem pragne ci dai pewne
kalchenia -

Ludrika

Jakie?..

Requiem

Mała raszka, by i ona staroego Duranda,
ty to masz tylko 25 tysięcy fr. poragu. Treba
żebyś mi ~~marala~~ moja miłością i poświę-
ceniem, że jesteś godną by i jego ~~komuś~~ ~~marala~~
cia. Wtórym wtórnym, w myślicieli, jest
coś z dziecka wś z chorego i artysty. Mo-
żesz inteligentna powinna by matka
dzieci, siostra miłościwie choremu i
idealem artysty. Kiedy on mówi do cie-
bie, słuchaj i kiedy nie mówi, nie słuchaj.
Poradzi sobie: on myśli! Kiedy jest w dobrym
humorze nie bądź smutna, kiedy jest
smutnym, nie bądź wesoła. Pamiętaj
zawsze myśleć w piórno i w nim i powinnaś
nadać by radości i jeśli spełniaj
wiesz i niebie ofiarę potajemnie i w tym go zrealizuj.

Ludrika

Předz už starata, můj ojíre.

Coguardier 7. 11

Povídek vše tak: ~~Ja~~ u nás tu nige
mladých panien a jeden tytko stanný.
Durand! Ty jedna miataš to svinguie
paslubiť pana Durand.

Ludrika

Gestem dumna, u sego!

Albert / vchodnik pravej /

Ta vrehlada wate pla nie jest..

Coguardier

Chō i en.

Scena II

Piř

Albert

Coguardier

Morilising olobie poskany meremasie

Albert

Proszę, narysuj mnie pan, Albertem.

Coguardier

Nigdy się nie odrażę -- Sam wrok ^{twój} mnie
oniemiała. --

Albert

Przecież mój lesiun, nie jestem takim stołoposkim

Coguardier

Ponadto prosto wielu ludzi.

Albert

Łuskam się rzeźnię wiatym światem. Nie
urażam się na nic lepszego od kupca lub
wiejskiego gospodarza. --

Coguardier

Proszę cię, bądź trochę dumniejszym z
swojego stanowiska. Jeśli nie wiesz tego dla
siebie to rób dla swojej rony.

Albert

Chcesz wiedzieć, nie masz już po mnie spras-
dzenia, kiedyś uwolimy wszystkie przegdy.
Probigest

Coquardier

Przekaj, nie ruszaj się! wbieł gest taki
jak Mirabeau.

Albert

Ga?

Coquardier

Tak...! naładuje go! kiedyś uwolimy
wszystkie przegdy!

Sudrika

Tak ty musisz pięknie wyglądać przed
braćmi. Jakym ciasta ustyszczyć raz
w sali szelowej. —

Coguardier

O! ja także! / Nastęduje Albert / Niech
kwalnymy przesady!

Ludwika

Mogę ci teraz śmiało powiedzieć że wiel-
kistimny czy jeszcze przed poznaniem.

Albert

Bardzo dobre się stało!

Coguardier

Dla czego?...

Albert / praktyczny

Nie... tak sobie... / n.s. / gdybyś wiedziała!

Coguardier

Dzienniki przyniosły nam troje śniad-
nia!

Ludwika

I nigdy, nawet we śnie nie marzyłam

Je kiedyś będę miała naszyty portfel
kroję nam?

Coguardier
A ja swoim testiem!

Ludwika

Dzi wien?... spier chce jisto jeichai pro
go aby został jesure x nami chot tydnie.

Albert

Nie można nadużywać dobru i bogojia

Coguardier

Moje dzieci potrzebujaie byi sami. Dzy
jadz jak Albert bedzie mial jak wamie spom

Ludwika

Licz na to.

Albert (n.s.)

Dlugo porzeka.

Coguardier

Ludwika

Dobrye ziv.

Albert

Gut möglichem ~~klare~~ Fer-Jamm
Cognardier

Cognardier

Dozkonale idz ktorzyj meory do Alberta
By prwolisz mej drogi mecenarie nie uiz opu-
stasz na chrzcie. Albert

Albert

Me. i onstem

Cognardier

Gdybyś był zwykłym ułanem, nie
 poświęciłbyś sobie ceremonii z toba / dozw-
 wiki! / Zastubitas więcej niż panującego. Ta-
 nijszym można być od urodzenia, sławnym
 trzeba sobie zdobyć talentem.

treba sobie raboyi talentem.

Albert / umierający /
Gdyż nie pan!...

Requiescat
Tak salentem!...

Scena III
Ludwika, Albert
Ludwika

Ojciec cię gniewa? On ma swoje... Już ja...

Albert
Przebaczam mu, ponieważ to trój ojciec!

Ludwika
Largram nie on kocha cię bardzo. Umielko
cię bez granic... tak jak ja.

Albert. / n. s. /
Ona mnie umielko. Gdybym jej wszystko
wyprzał? Gdybym błagał o przebaczenie?
~~Przebaczenie~~ mnie Ludwika powiedzieli mi...

Ludwika

Chyba się nie jestem trojżoną.

Albert [n.s.]

Jest.... ta sama puśienka!

Ludwika

Widział, w świecie, inteligencję, talent, to, wszystko. Jest tak mało pomiędzy sobie, patrzy na tych wszystkich głupców. Miałam serce nie kochać wyjątkowego człowieka.

Albert

Czy nie zgadnąć, że serce jest wyjątkiem?

Ludwika

Serce jest ~~miękkie~~ ^{miękkie} bez odłasku inteligencji.

Albert

Właśnie podobnie z wyjątkowego świata kochało się w prostych ludziach.

Ludwika

To nie była miłość, mój drogi.

Albert

A wż takiego?

Ludwika

Wspomnieć!

Albert

Słuchaj u nasem jedną księżniczkę p. s.
a własną jej pokojną która u mnie
później została [?] u nasem księżniczkę
która się zachowała w chorobie.

Ludwika [miga się]

O!...

Albert

Gdybym ja był na przykład... epte
karzem zamiast adwokatem... byłbyś
mnie nie przekonał.

Ludwika

97

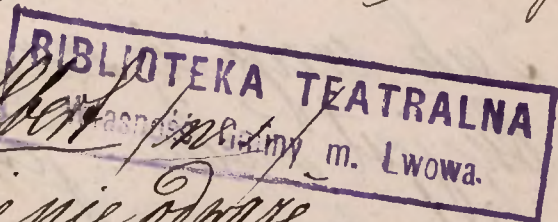
Najpierw nie byłabym wyszła na ciebie
nie byłobyś mi się podobał...

Albert /n.s./

A ja mówię tylko: aptekarzem!

Ludwika

Moja miłość dla ciebie jest cała, tło-
na z umiarkowaniem, dumy, na chrytu...! kie-
dy przechadzam się z tobą pod ramię, zdaje
mi się iż cały świat patrzy na nas i mówi:
Zakże ona ma szczęście! Kostaj! Kostaj! Stannego
Duranda.



Albert /n.s./

Nie... nigdy się nie odważę.

Ludwika

Śmiać się będziesz ze mnie jak ci pozwolę.
Jaki spisek przypatrzyś się tobie.

Albert

Czy ja umiem?

Ludwika
Nie, mówisz tylko wrasem praxem.

Albert
A co ja mówię?

Ludwika
Wolasz Teodora... co to za Teodor?

Albert
Teodor... to mój sekretarz... Powiedź
mi czy mnie kocha.

Ludwika
Tak, czuję się szczęśliwą mogąc powiedzieć
On jest moim... jestem jedyną odtąd ko-
biętą, patrzącą sporym ręką we mnie
tamtego Duranda ty mnie bezkornym
wym nieprawda?

Albert
Pryszgam ci.

Ludwika

Jak wamie musiano się kochać.

Albert

Wcale nie!

Ludwika

Nie jestem radośnie o twoją przesłotę

Albert

Przepraszam cię byłem bardzo rozdrażniony.

Ludwika

Czekaj i wierz. A teraz mam do ciebie
proszbę mój mieniasie.

Albert

Jaka moja kochana?

Ludwika

Ty masz swój kancelaryj w Paryżu, a stamtąd
kancelaryj, której ja jestem niewidzialnym
bo od miesiąca jak tu jestem ciągle już wsta-
wiony.

Albert
Tak. Wije co?

Sudrika
Dlaczego nie możesz mieć kamienicy
obok mieszkania?

Albert
To niepodobna! Nie mogę w prowadzić
do siebie morderców!

Sudrika
To prawda! - Wciąż, jak wroiszemy
wrony i zgłtemi odwieczkami klientów!

Albert
Ja ich nie obsługuję - popamiętaj się!
Mam sekretarza.

Sudrika
Pobaczysz jak polubisz własny kociąg!
Nigdy nie będzie ci przykro...

Albert

Forcuna istotko!

Sudnika

Głach bękie, ranyłony powiem sobie. On pra-
cuję, jak bękie mesat. śmiał się bękiem
rarem.

Albert /n.s./

Storo daje gdybym się był uwałt prama, na-
raz jutro powstałym adwokatem!

Scena VIII

Sudnika, Albert, potem Klara, potem Dama

Klara /wchodzi głośno/

Jakiś pan przyszedł i pyta o pana.

Sudnika

Panie klient. Prostaniam się. Do widzenia
mój drogi mecenasie. /wychodzi/

Albert.

Jak się nazywa?

Marek
Tak jak pan -

Albert [m. s.]
Mój kuzyn, adnotat!... On tutaj!... [p. s.]
Powiedź że mnie niema w domu.

Durand, [p. s.]
O! iść to, tak już czeka i moim kuzynem

Scena IX

Albert Durand

Albert
Dzień dobry ci -

Durand
Dzień dobry! jak się mianem?

Albert
Kto ci dał mój adres?

Durand

Twój kasjer--

Albert /n.s./

Wyrusz na drzwi mego kasjera!

Durand

K porządku się wstraniat. Przyneyrat, po-
średniał mi, nie przestaj mówić goście miar-
ka obecnice. Ale kamisant jeden--

Albert

Teodor--

Durand

Niech będzie Teodor, rekt. Nie podobna
aby pakas ty był z pana męczennika...

Ale pow. ukrywanie się! Czy ty, czy ty, spiska
jesz przeciw natorzeniu uła od ubrań!

Albert

Nie--

Durand

A więc--

Albert
Prěnitelnsij.

Durand
Nie kaniadominsy mnie, nie kapirosinsy mne
wesele-

Albert
Zaraz ci to wytumaczę-

Durand
A ja umysliwie tu przyjdę, aby u was
miej moje matęństwo.

Albert
A uciek sie bardzo... odwieść cię

Durand

Z kęsem..

Albert
Nie podobna!...

Durand

Alberic! Ty jesteś głupstwą młodszy,
Nie dość, że jesteś kłopotem; chcesz też
jeszcze bardziej skompromitować mo-
ją reputację -

Alberic

Ożeniłem się z prezydentową dziewczyną....
Durand

Wawrogę nie może być przedstawionym
tej prezydentowej dziewczynie?

Alberic

Ponieważ... /n.s.f. Boże! nie daj aby
mój leśnik wszedł teraz!

Durand /przypuszczając, że jest to...

i wybuchają śmiechem /Cokolwiek? Czy
gdzieś tutaj? -

Alberic

Tak... ja... Teraz zrozumiesz -

Durand

To nie jest willa... to sala zgromadze-

Albert

Garaz i parciem... le obracy... le popierania
to ²famiłja ¹wszystko mojej rony. —

Durand

Ni mi nie porędzacie!...

Albert

Pierwszą moją myślą było: Porędzić ¹któryś
nowi; a drugi... nie porędzić

Durand

Dla czego?

Albert

Muszę i wyjechać... Nie moja rodzina
może kłócić uciebie. —

Durand

Ucie?.. dla czego?

Albert

Pla Lego... nie jesteś adwokatem.

Durand

Tak? weźmiesz sobie samych sędziów
nie uispi adwokatów.

Albert

Tak.... bo...

Durand

Bo...

Albert praktykujemy

Bo... sędziowie... niegdyś ani icha?

Durand

Spai!

Albert

Nie. ani chęć ^{wykonawca} wykonywać prawo, karać
występnym. A my tego chcicie?

Durand

Brai dwie honoraria...

Albert

Uważniai utwory moi... A to sekcja inżynierska
Latwo się mogą uż mi narodzić...
Kreska ja uż przedstawie... później jak
moja bratowa uswei się zmyśla...

Durand

E, co mi tam troja familia - nie
za proszę jej na wesele -

Albert /n.s./

Sanszem.

Durand

Ta, mój kochany, nienie uż panna Gm
de la Glente Tardelle z Alençon.
Gesto młoda panienka ustatkowanie
wyphowana pod karłym wzgledem -

Albert

Skutecznie uinskuje!...

Durand

Proytem słowna dziwna! Jestem
na 2 tych dniach wyhodowany na do-
re gospodynie; nieprohonoru nie ma
erudycji. Z botaniki wie tylko tyle, ile
potrzeba aby odróżnić grzyb jadalny od
praniekinego, a z chemii aby powiadzieć
prawie: Nadwó daję soli do białiny!
Proytem 50 tysięcy franków posagu... i
jeszcze więcej w przyszłości.

Albert

Piszę się najmocniej twojem serżem.
Jesteś już dość serżem białym adwo-
katem!... ale ja nie tu ratujemy.

Durand

Przykuje ci serdecznie. chociaż nieotrzy-
małeś nyszego wyhortowania, i stał

myślnego wyksztalcenia i stratai honoru
Kupia szczerze dla ciebie moje sympaty.
Jeżeli kiedykolwiek będziesz miał potrzebę
poradzić go zadarmo.

Albert

Ja zaś spuszczę dla ciebie wszystkie
bonary o trzydzieście procent.

Durand

A! to za mało!

Albert

Nie stawiaj się, jeszcze potrzebuję mam
czyski.

Durand

Odchodzę - do jutra branie w ogólnie Takob.
barda - Chcesz tę sprawę?

Albert

Nie!...

Durand

o prava nadzwyczaj sensacyjna! Cały
Paryż będzie na piedestale. Będzie to
dniem mego najwzniekszego tryumfu. Chcesz
zaprowadzić swoją żonę?

Albert / czymś

O! nie, drżknij ci! -

Durand

Nie rób ceremonii -

Albert

Moja żona i moi teści wstąpią wraz do
wzrostkiego i po prostu bratami... -

Scena X

Ciś / Coguardier

głos Coguardiera / rasieny

Mój kuzyn?

Durand

Moi teści?

Albert / n. s. /
A. do diabla! -

Coguardier / wchodzi i parę /
nie widzę z porzutu Duranda / Cieroni już
na swoim miejscu / spastreczty Duranda / O!
przepraszam!...

Durand / Kłania się /
/ ciho do Alberta / przedstawia mnie... -

Albert
Larar... / g. / Albert Durand... mój kuzyn

Coguardier / n. s. /
Kupiec Koneenny

Albert
P. Coguardier, mój teść.

Coguardier... Albert Kłania się
sobie

Durand
Znam antypatię pańską do lucky mego

Cognardier /uichol/
Na iás mu porieďiat?

Albert

Ľeby sobie porieďt..

Durand

Nie mogg ľego brať panu ka kte-ľaki
ostřt jui w usporobieniu..

Cognardier

Měj boře... Ľciej pan wienyť- nie
dotykom ľawale robisťosťu... ale w
reery samej... mam tylko jedno do narzuce
nia pańskim kolegom- to ře wrukuję
publicnořu..

Durand

Co pan prier to rozumies?

Albert /uichol/ do Duranda

Porokuję- / sam ^{wiejsz} ře nie moggie pary..

Durand
Ja, siesta prava

Albert / ucho /
Proszę cię, daj spokój!...

Coguardier
Jakie siesta prava?

Albert / ucho do Coguardiera /
Daj pan spokój.. to nasz gość!...

Coguardier / ucho /
Proszę!.. zaraz będę grecynym / thouy
do Duranda / Od czasu wielkiej rewolucji, nie
ma już różnicy stron...!

Durand
Co?

Coguardier
Przysięgaj, słahta jest siesta miernota
ra, a lud bratem tej słahty -

Pogaardier /uino do Alberta/
 Nie wiem ani słowa temu w mowie.
 to dyktos tak - aby się nie wruł i nie
 nas było matym. -
 Albert /do Pogaardier/

Albert pelo Coquandier
 Gentes para cardotaskar
 Coquandier (Quandier)

Requardiertelo Durand!
 Jerli symora pastuguje na wronie.
 Durand! Durand!

O! sak mato!... Durand / skramnie!

Opozardis / Eichode / Albers
 On sobe x^{nie} robi x trojizymony / gt /
 Geili / zastuguje na urnanie na
 jak / x naciškiem / najizjeste urnanie /
 Durne / x samnie /

Durand / Skamnie /
Pan przesadza....

Coguardier / uichodo Alberta /

Chci on handlować!.. ale my postępiemy
~~nie~~ zła chętniej! (gd) to handel, uowinny handel,
 ma wielkie i sztywne sadanie!..

Durand / ugro /

Chciej mi pan wierzyć.. nie panse bytem
 tego sadania. ---

Coguardier / do Alberta /

Grosz prostak.. jak wrysu kupcy --

Albert / urażony /

Nie wrysu! --

Durand

Naj kuzyn przedział mi przed chr-
 to nie w pańskiej rodzinie byli sami i zdanie.

Coguardier / ukiniony /

Co?

Albert / uakłopotany /

Tak... werypisie.. mówitem.. picho

do Coquardiera! Powiemu, on się wymiata
z wszystkich gospodarzy...

Durand /n.s./

Taki zabawny stary!

Coquardier do Alberta/

Co?... on wymiata się.. szkajno!
/zł. do Duranda/ Rolnictwo nieustępuje
w miłym handlowi!..

Durand

Co?..

Coquardier /ponaga/

Słowny rolnik pod swoim stromianym
dachem, nie kradnie wale, nojpiętniej
potrzebam kolonialnego handlu! -

Durand /n.s./

Na co on mi to wszystko mówi?..

Albert /n.s./

28 17

Gada bez kóuca! a prémie nie jest
adwokatem!

Durand
Calkiem stusnie!...

Coguardier
Nam karsze stusnoś ponieważ nie try-
mam się kasady wielu ludzi: Wyrójdachmi.

Durand
Jeśli pan będzier kiedy potrzebowat
mých usług może pan się udać do mnie
ofiaruję je... bezpłatnie...

Coguardier / do Alberta /
Bezpłatnie!.. Trzeba wszystko brać umiarkowanie!

Albert
Może panu przyniesie

Durand
Nie robcie panstwo ceremonij jeśli tylko

Zdany się sposobności. —

Coquardier / ponyśnię /
Jestli się nie zdany, sami ja się oniz postaram
Durand / ukierownię /
Co?..

Coquardier.

~~Wtedy~~ czy przekonał mój kochany kuzynie,
że nie robimy sobie u tego ceramicy, dani
nam pan drui' kary. —

Durand

Ale i owszem. — Bardzo mi miło. —
Będzie wrekai do dzieciniey. —

Coquardier / do Durand /

Ale proszę pana. na wix pan sam
ma się trudni —

Durand

Trudni?... ale precieinie?

Coguardier

Moré pan bedrie potreboval vyjsi... dosyí
tylko k tomu polecií!

Albert

Tak... to dosyí...

Durand /pekiviony/

Gabo... Nam nie vekai na pavštra...

Coguardier /n.s./

Oskonalý soľe?... Myšliťe ja sam
pojde pokanz? /aj uprejmnie/ Češi nie
bede mógt robiti... prysle moja
stvážca -

Durand

Stvážca?

Albert /pýta do Duranda/

Aby už upredví vědyš nie vekat!...
nie prosumiates? -

Durand / do Alberta /
A... czy twój teść nie jest trochę podobny
między?

Albert / i i /
Nie uważaj na to. W Meriden są jeszcze

Coquardier / do pana /
Duranda / Najmocniej panu dziękujemy za
jego listy o obieraniu. --- Lubimy także
bardzo kempoty

Albert / p.s. /
Kempoty!... Oj... ile...

Durand
Kempoty?

Coquardier
Czy nie mógł byś pan nam dać
przysposobienia? Durand / do Alberta /
Kawa z kempotem? -

Albert

Tak to stary wyraz w Mœdon-Lan-
se para-kampoty... nigdy innej...
Trudno wykerreni' perve wygnaje -

Durand

Niech tak będzie! / do Coquardiera / Bz-
do i kampoty? / Wtania się / do widzenia
driś wiecór --!

Coquardier

Do widzenia!

Durand

Trzy teśi bardzo pracowite. -- Przesłij mi
go kiedy ^{do mnie} w Niedzielę. / przychodzi

Albert [n. s.]

Gdyby mógł go zatrzymać cały dzień!

Scena XI

Coquardier, Albert, potem Klara

Caquardier / do Alberta /
Byłem z nim grzecznym, miłym
młodzieńcem... ale przede wszystkim
pogardą dla kupców, a także dla
Albert

Na pozwolenie!

Caquardier
Chyba kupcy poronni, bez wyjścia,
nie mogą tu swoim kupnie...
wszystcy kupcy to strachają!
Albert

Panie Caquardier pomyślał pan se kade
młodzieńca jest panem... imieniem.

Caquardier
Głównie poronni są do laboratorja
których wytwory przypominają czas
najstarszych twórców!

Albert

Powiedz mi pan tego.

Coguardies

Wino... to nie wino to syntetyczny -

Albert

Tem miska sztuka proci -

Coguardies

Łuk przeciętny robia bez przeciek -
a tyrob ananasy bez ananasa -

Albert

To postę... wynalazek wrad który
ma smak i zapach ananasa. -

Coguardies

Do mazi i cukru dają mazel domy -
ki dają krochmal, do krochmalu dają
mazel, do mazel dają gipsu, a jeśli
do gipsu nic nie dają to dlatego że

gips już na ten do budownictwa -
Albert

A! - panie Coguardier - pan pre-
biera miarę -

Coguardier

Ale kupcy nie prebierają miary...
precyzyjnie - przypuszczam iż mają me-
renasie że się unosi - Zestaw advo-
katen... czy byś bronił kupca koronnego

Albert

Tak.. broniłbym wszystkich!

Coguardier

To niestusznie... bo nawet historia
ich potępia!

Albert

Jakto?

Coguardier

Ca c'est Metusalem, kiedy

to ludzie żyli po 969 lat, to ¹⁰³²
dla tego nie produktu niebyły fatalne
nie.. ponieważ niebyło kupać -
Albert

Pan sygnalizuje...

Coquardier

Czy chcesz mieć dowód istotniejszy?
Wzięta do morza, jako to pies, kot, ży-
ja, krótko. Dlaczego? Ponieważ się
żywią tak jak my. Kiedy przeciwnie
wzrmy karpia - ten Metratem sta-
wał... nie bierze nicz koronnego kawa-
łka... żyje też bardzo długo...
Albert

Wiesz co?

Coquardier

Karmie karpia do smęgu kuryna,

wtór go do staja z korniszonami;
a katorż się o co chce, nie na drodze
nie postanowi go już przyjąć!

Albert /m.s./

Pro karyzisty!

Chema XII

Cix, Ludwika, potem Klara

Ludwika /wprowadz lewej/

Ludwika

Opie, przyniesiono bilety wzywane

Coquardier /bionż/

Przysięż ci! /do Alberta/ To dla ciebie

Albert /pyta/

Albert Durand, adwokat państwa w
w Paryżu! /pr kładzie do kieszeni/

Coquardier

To dla mnie.

Albert

Sakie? / wyła & skimieniem / Agénor Coquard
dier lesi adwokata Durand!

Coquardier

Wypan mi z mata przymuski!

Albert

Albo miesinie!

Coquardier

Ga wiem... dlatego będz wygratyk
biletów tylko w Meriden!

Włara / wychodzi głośno /

Proszę pami przypiesionojakos park;
z porciniego kandy...

Ludwika

Poloz kam. / Włara kładzie na stole wychodzi /

Coquardier

Już?... A! To bardzo ładnie.

Ludwika / my patujecie patricjony
Co to: cukier?... konserwy...

Coguardier

Co to?... Tapioca Durand, jedyna
berajszia smaku, z wasem, u Alberta
Durand, ulica Montmartre 126.

Albert

Pierwszy handel w paryżu!

Coguardier

A!.. to od mego kuzyna!

Albert

Tak - od mego kuzyna!.. najlepszy gatunek

Coguardier / postregłszy rachunek

Co?... przysłał rachunek!.. Co on to nazywa
za bezplatnie! Dziękujemy!.. nie mamy
miejmy tej parunki!

Albert
Yak to!

Suebrika

17³⁴

Placrego ojciec?

Caquardier

Cukier 21 sous, kiedy ptacimysz Minien
80 centymów! Świec franka 40ⁱⁿ kiedy
tam dziś mam po franku 30ⁱⁿ. —

Albert

Ale kiedy to ja ptace...

Caquardier

Gakiten cukier wanny!... Ale świec
to najgorszy ogetunek!

Albert

Na pozwoleniem!

Caquardier

A co nie mówiłem: wyszyszy kupuytwa
raje!

Albert / krzyż

A mówiłem przecież że się wyjdzie!

Coguardier

Bronisz swego krewnego... masz słuszną
ale mnie nie przekonasz... Wszystko to
lichota!

Albert [w. s.]

Co ja mogę!

Coguardier

Proszę, aby nie mieć nic sobie do wypra-
szenie od dam to do rozbiórchemiennego

Wielki katas na drzemi. Brzech słusznymy był

Coguardier, Siedzioka, Albert

A to co? - / Widzka drzemi i głąbi

Klara / w biegu głąbi

Kolumna Cyrena!

Coguardier

Co?.

Klara

Chyżta głoz w skłarnia narzęsian



Ludrika / wgtb /
Wszystko potłukta!
Coguardier

Poco on daje ryby w skłarni!
Libet

BIBLIOTEKA TEATRALNA
 Własność Gminy m. Iwowa.

A cōż ma darować?
Coguardier

A przynajmniej niech wrywa szkła
 mniejszego -

Ludrika / wraa /
 P. Lavanon nas kaskarzyć!
Włora / wgtb /

P. Lavanon kryczy jak wściekły! -
 Powiada że dziś jedzie pójadzie do
 Pana adwokata Durand w paryżu.

Coguardier
 A to kabane! - Ni nie wieszety

Su mierhas pyjimes go jak
nato pastuzyt ja sam pajez domo
Kancelarij....

Ludrika

I ja sake!

Albert / tamany upadajena Kancelarij

Tego tylko kakovato! Jak ja z leg
wybne!....

4

Akt II

Bogaty gabinet do prasy. W głębi drzwi
wchodowe drzwi z prawej i lewej. Na drugim
planie z lewej drzwi kryte prowadzące na schody.

Scena I

Durand / sam

Na podniesieniem kurtyny. Słowa luty i wyła!
Proszę pana Durand na drugiego wieczór
kańczący... / inny list / Proszę o pożyczanie
300 franków... / kłopotliwy, inny list / Prosi
wielmożnego pana o przysłanie 15 franków
Człowieku! - / inny list / Kochany, czy nie mógłbyś
mi pożyczyć tygiel franków... / mówi / Długo!
/ skłóciła dalsze listy / Głównie mi tylko brakuje
anonimu! Jest... Pismo kobiece... "Ja
potem jest niewinnym, błagam cię sta-
raj się go uwolnić. Dama z łowczym."

niekiedyka Tapotarna... Drogi i stary
mieszanie!.. /mówi/ Ten przynajmniej
jest gresnym. Tak pan pięknie postę-
piles w mojej sprawie! Skarano mnie ty-
ko na 15 lat. Mam lat 25. Wroisz i gal-
w sile wieku. Nie mam groza aby pame-
captacii, ale już się kiedys odwdzięczę. Ten
ścisły mam nadzieję i naleśi sposobność
zrobienia dobrego interesu, w tenmas
wyptacę się z długu wdzierności. Teraz
roz drękuje i proszę mieć nadzieję -
Podpis: Wdzierny morderca. Wiktor
Cabalard... P.S. Dotygam fotografiz-
jęsto wszystko w posiadam!.. /droni/
wchodzi Charvet

Senat II
Durand, Charvet

Charvet / stary stuga /
Durand

Stuchaj no Charvet...
Charvet

Co takiego?

Durand

Chcieli kto przyjdzie oglądać moje mieszkanie przed czas mej nieobecności, ponieważ sene dwa tysiące franków... ale można stać za 1000.

Charvet

Ja bym na pańskim miejscu potrzymał to mieszkanie... Pytałobyś może Schonienim

Durand

Schonienie?

Charvet

Ja bym mógł w interesie pana - - -

nie brak panu różnych awantur...
Fanna Stokrońska, księżna de Bois-Fleur

Durand

Przysłałam ci Stokrońską... a co do
niej listy jej są tu przygotowane do oddania
jeśliby przystało ponie o mojej nieobecności

Charvet

Czy pan wyślat już Sigaro?

Durand

Nie jeszcze...

Charvet / wyrażając kłopot /

A pranda... mam przy sobie... Japonia
dają w nader pochlebnych wyrazach obronę
Starego Japończyka - / dziękuję /

Durand

Właś dziękuję, robacz no -

Charvet

Szczegółowo... / wyrażając /

19 28

Durand / sam przeglądajcie Figaro /
Ile wierzysz Tapanardzie... try o mnie! /

Charvet / wchodzi /
By pan przyjmie panz de Clos Vengeot! -
Durand

Ocham na nią... / Charvet / wychodzi / To Skobółka.
Chyż ja dziś przegrasz! -

Charvet / wprowadza Skobółkę /
Pani oamy mejsi! - - -

Scena III

Durand, Skobółka

Skobółka - wchodzi, uścisną Charvet i wyjdzie
i drzwi zamknie!

Skobółka

Dzień dobry Albencie!

Durand

Dzień dobry Skobółko!

Stokółka

Jakim tonem to mówisz -

Durand

Mam pomysł i toż o ważnych rzeczach...

Stokółka

A to dzień fatalny dla mnie!.. Muszę
tam zastąpić dziś rano miejsce...

Durand

Przeżyście i tak tu o różnicę pytasz -
Sprawę -

Stokółka

Nie rozumiem..

Durand

Musiemy się wytężyć!..

Stokółka

Tak szybko?... spostrzegam tam już
to dwie potrzeby!.. Byłby mój
piąty młotek!..

Durand

Fundem się podras rozprawy Gallardina.

Strośka

Wadzyłam się w łbie, stukając kroje
strony! Po tej to był toż ten Gallardin.

Durand

To prawda! -

Strośka.

Tak sobie myślałam stukając proku-
ratora. Już się nie myślimyś mój kocha-
ny, przepadło! Ale ty kom byłeś. Gaugleś
mnie -- a donedy padły ~~z~~ jak domki
k karł!

Durand

Tak karze jak ja branie!

Strośka

Troje stawa mnie oduraja!

szedzione planu. Prokuratorem sprowadzi
na Gallardina z rozradowaniem jakby go
błagał o przebaczenie. (Gdyby tylko
Gallardina była przy życiu. To by był
kano. W tej chwili nawet Gallardina
zdawało się że jest niewinnym! Wra-
niają go jednogłosnie, w dwa tygodnie
kemi się z miłości!

Durand

To prawda... od tego czasu przeżył
co rok jakiś podarunek.

Stefan

W tenże kiedy umiarkowano Gallardina
ja padłem śmiertelnie dla ciebie...
Samego wieczora napisałem od razu
wujowi moje wielkie dla ciebie

Durand

List ten nadszedł mnie!

Stokrośka podobno

Umiesz pisać, co!

Durand

Czyliśmy umieliśmy przez całe pół roku!

Stokrośka

Niechesz drugiego półroczka?

Durand

Nie podobna!... kęś się!

Stokrośka

Co nadriadoma!...

Durand

A teraz powiedz, co mogę zrobić dla ciebie.

Stokrośka

Nie możemy opieniać drach, proszę ci.

Durand

Dla czego?

Antonia

Nie chcę od ciebie pieniędzy... Chciał
mi jakoś malutką wille... abym mogła
powieścić sobie tatę. To mam od
ciebie.

Durand

Czy nie wrotatabyś fortepian?

Antonia

Jeszcze umiesz w saloniku... Ale
tylko ten jeden mebel przynies --

Durand p.s.

Drogo mnie będzie kosztować sprawa
Galardina. 19.1. Jeśli masz na myśli
domek na 8 tysięcy. 8 tysięcy 500

Antonia

41

Taki; odrymata bym od adwokata, prawnika.

Durand

Wisi niech będzie w tysiącu p.s. / ale to
drogo. [gł] A ja ci odesłał projekt.

Chokrońska

Przyjdę po nie sama, aby ci je same
wziąć... i powiedzieć... że ci bardzo
kocham!

Charvet / rękodźci /

Pani i panna de la Haute-Tourcelle
pytają, czy pan przyjmuje -

Durand / n.s. /

Moja tesćowa, moja nienawista! Miał
przejsi aż jutro - [gł] na czwileczek -

Charvet / rękodźci /

Chokrońska

Widziałam w Nanterre swajacki domek
za 15 tysięcy. -

Durand

Dobre... Ydzi, idzi... Postanowisz...
carstwi domach... Tylko prężyć się...
Abrośka

Ktośdy?

Durand

Tedy -

Abrośka

Tedy chciała uccieć kobiety które przed
tędy już były ucciećmi -

Durand

Porzucił się usiłując, moja droga...
Ema

Mama nie pomała!

J. de la Gk-Tourelle

Nie... Takie wymaga dobre dyktos
na mieszanistwa. Warysłomatynny

2 42
Pohodnik iz stanice moj' Alberic, ja choi
u daleka bzdy myslci o sobe -

Durand

Tylko prosze iz, barok daleka - ~~tylko~~
draja krytemi drzwiami /

okochka,

Megnam iz najchorszy!

Durand / sam /

15 tysicy! Moje sraznie tyle wartosc
bylo! / Charvet u prarodza paniz de la Haute
Tourville i Jome i wychodzi /

Scena 18

Durand, Pani de la Haute Tourville, Jome

Durand / idze na pierw' pan /

Jasak mila nie spodzianka!

Pani de la Hte. Tourville.

Nie spodziewales iz pan nas druziuj!

Durand
Pozwolisz się usiąsnąć moja droga Janno?

Janna
Mama nie pozwoliła.

P. de la Hte-Tourelle

Nie... takie wyprawy dobre tylko dla
mieszkaństwa. Wątpię, czy kiedyś
saluje się dopiero po ślubie. a czasem i nie.

Durand

Przekas' będz ślubu i miłości!.

P. de la Hte-Tourelle

Pytaliśmy u Figara nie dziś masz bronić
Stariego Tapolarda. Moja córka nie
mi. Proszę się mamie, chodźmy postać
wbrany. Mnie na tem nie nic nie
ale ona tak nalegała że się dałam na
ten. U reszty radabym się przekonac

my pan rezygnis ię posiadan tyle sa-
lentaj jak mōria....

Durand

Pani abyt taskawa.-

P. de la Hle-Tourelle

Grobiny i ten raczyt re-bekimyczytuchai

Durand

Gestem wrusoway. . . .

Gima

Barekto sa tadnie u pana...

P. de Hle-Tourelle

Tak sgekisz?... Nie widzę tu gustu.-
wygląda jak skład mebli-

Durand / n. s. /

Jej się zdaje że już jest moja testiona!

P. de Hle-Tourelle

Moja córka wniesie panu to co tu brakuje

gust w urządzeniu domu. —

Grma
Mamo! —

P. de Hte-Tourelle

Muszę to poradziciej, czemu naradzoniem
On nie chce się dać dumnym tęgus
z naszę rodzinę. A to podobno od ma-
sów Karola XI z pierwszax rodzin de
la Haute-Tourelle robi meratians.

Durand. p. s. /

Aj! gdybym nie kochał swojej córki!

P. de Hte-Tourelle

Nie daśi się pan pokolewić z mieszczan
Kiej rodkiny nazywasz się jemu Durand

Grma

Eskre mama może mówić do star-
nemu adwokatu! —

Durand

Prerát mamie mami, daga Gmo, moja
milosť alla uieie vyri minie urobimim tagod-
nosii!

P. de H^{te} Tourelle.

Nie napominaj moja cörko re-
ty musis potrei na trego myra nypso-
kusi kihakrichor slachetka. i ferdli
revolucja uvality tony. prekonan' emi-
kropy nie mogla!

Durand /n.s./

A! jakreš ana minie irlyje!

P. de H^{te} Tourelle.

Presť uchohanimimajz rädnegorykoma-
niev.

Durand
Fani!

Fani de H^{te} Tourelle

Chy dar mi pan biletý wejścia na
drugijsze przedkolenie... Ale daleko
do zshraného, dobre... i proszę pana,
chcąc jak się ożenić nie przynio-
wał obrany ludzik gminu.

Durand

2 goda, kochana pani. Od tam
byde brał tylko występną służbę!

J. de Haute-Tourelle

Terminieres pan porucznik swoje rąjy
a najsi się na mi moim gospodarstwie

Durand

Jako rzeka!... i
pana

Mamo!....

J. de Haute-Tourelle

Dajcie nam pan biletý --

Erma

Tak... Tak...

Durand

Nie podobna! Panie nie mogą być
na repramie. To sprawa skandaliczna..

J. de H^{te} Tourelle

Placęgoz więc pan jej broni...

Durand

O to mój kawoś

J. de H^{te} Tourelle

Takie to niezły kawoś!

Erma

Mama przyjechała naprowadzić mnie do
galerii w Luwrze...

J. de H^{te} Tourelle

Przeła. Teraz kiedy wychodzi namaga
może jej pokazać poszgi. / do Ermy /

Czy masz troje szkla niebieskie?
Yma

Mam. -

Durand

A to na co takiej lornetki?

P. de Haute-Tourville

Do ogladania poszczególnych rzeczy niebieskich
szkla wyglądają posaggi jakoby były

Durand

Czy listy winne nie wystarczają?

P. de Haute-Tourville

To za mało.

Durand

Nie podobna przecież ubierać
w winne grona. -

P. de Haute-Tourville

Winne grona!.. Takie ładne są!

Chodź! Imo! / Fadru u głąb /
Imo

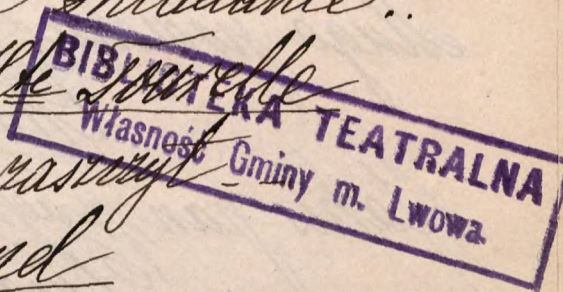
23
46

Do wickienia, panie Alerie..
Durand

Czy zrobi mi panie tę przyjemność
i zjedzą u mnie śniadanie?

P. de H. Teurelle

Grobimy panu ten naszyjnik
Durand



Przekaj więc będę na panie.. Do wi-
ckienia, droga Imo! / Wzrusza i chwili-
Niech matka przypatrzy się porzeczom i pierścionkowi
i ściągnie Imo!

P. de H. Teurelle / Wzrusza i chwili-

Panie!.. pan kompromituje moje cór-
kę! / do Imo! Chodź moje dziecko.. / m. s. w.
netuje Duranda! / Winnę grona!.. pan

Durand nierównie pospiesz gminu!

/wychodzi/

Durand /sam/

Jestli ona chce czekać abym ja
zaprosił do domu jak się wzięło - to
tego powieka!

Charvet /schodzi, daje bilet/

Jakis pan pragnie z panem mówić.

Durand /bierze bilet/

Saprosti!.. nie mam wale czasu

/wyjść/ Jovanon byłby profesor deklamacji
prosi

Scena V

Durand, Jovanon potem Charvet.

Jovanon typ starego mieniamina, siłmu
się jakas Durand prosi go iadać.

Durand

Can sobie pójemy?...
Caranon

Chyż panu po... po... wiedział: nie
 mam matki hu... hu... hu... dnoś w ry...
 ry... morze.

Durand

Nie wui panie....

Caranon

Can jesteś bardzo grze... grze... umy... -

Durand / n. s. /

Łykata... to długo potwra...

Caranon

Ca mam s... o... o... go... go... -

Durand

O gródek...

Caranon

Tak, ogro..... ogro.....

Durand / trzy minuty później

Nie potrzebuj pan.... już wiem. -

Lavaron

Nie mogę wymówić ogro... ogro... gro... gro...

Durand

Proszę... mów pan dalej. -

Lavaron

Jestem proszę pana ka... ka... ka...

Durand

Czem?...

Lavaron

Ka... ka.... waleram....

Durand / patru na zegarek m.s.

Spóźniły na tydzień... A. w. na myśl. Jakże
wspieranie się nie zaczyna... g! Spie
wa! pan proszę....

Garanon / sekminamy /

Nam i pie... i pie....

Durand

Opowiedz pan swojz historjz i pierwejz

Garanon

Ga..... ja..... nie umiem...

Durand

Musisz pan nusi jakies arje..

Garanon

Sak... Sak...

Durand

Wzi i pierwej pan na kwanz wie nuke,
o ry my sz nie klopocz...

Garanon

Pan chce...

Durand

Zaczynaj pan... bo nie skończymy....

Charanon / n. s. /
Labany adwo... dwo... kat...

Aria nana z operetki
Tak mam pusty reaktor

Przera nieba sięga
Jest tam ciepłarnia
A w niej pomarańcze...

Durand

Doskonale... Ale nie mogły pan
znać jak się koczniejsi melodyj...

Charanon

Ma..... ma..... ma.....

Durand

Proszę pana, spieraj... cacyraj
pan / udero lak /

Charanon / fina melodia

Mam na sąsiada /bis/
Od wstępnego

Mam na sąsiada, mam sąsiada
Durand

Każdy z nich ma swoje miejsce...

Na co? Czerwon

Nie, nie mów pan...
Durand

Czerwon (znowe)
Otoż mój sąsiad na kolumnie.
Otoż postawit kółka po bokach...

Durand. (znowe)
On musi mieć wszystkie operacje...

Czerwon
Otoż to ko... ko... ko...
Durand

Spieraj pan... jak możesz naj
wyborem temple.

Caranonsimisa aija!

Ach, jakże łatwo, jakże łatwo, jakże łatwo!

Wszystkie sąby postaćone!

A pomiarachce

Pogniecie, polamane, pogniecie, polamane

Durand

Gdzie pan mieszka?

Caranonsimisa aija!

W Passy, gdzie mieszka

Wszystkie sąby bawia...

W Passy...

Durand

A pan chce przybory i proces?

Caranonsimisa aija!

Chciałbym jeżeli możliwe
zorganizać Ochotniczą...

Durand

Dobre... teraz nie mam już czasu. Oni
mi panu ratę sprawę.... To przedkierujcie...
i wracaj pan...

Charanow / ophidog / jiu /

Będzie panu bardzo wdzięcznym
Jeżeli już przekażę wygram proces..

Durand

Będzie pan spokojnym...

Charanow

W Paryżu, gdzie wesoło... / Durand go poznał. /
choćby gdzie Durand wraca na swoją stronę. /
Słuch jest narodził się.

Alena VI

Durand, Albert

Albert (wchodzi i słodkawo patrzy na nią)
To ja mój kuzynie!...

Durand
A! to ty! Twoja familia lubi kąpić
sobie z ludźmi...
Albert

Czeko?..

Durand
Czekalem na was i teraz dojdzie do was...

Albert
A!... kawa! przypominam sobie:
ktos nam jeszcze dał w ostatniej
chwilę!

Durand
Były i kamputy!... Ale co ty dzwigan?
Albert (dojdzie mu jakichś)

51
 Pynka... najje... / priznaje a kienem janteth
 Gudetho pranelek... garunek najleszy...
 anasas... a na uborile Teodor prymieni
 dwie glony cukru / n. s. / Winiem goz na goni
 Dugand

Dziand
 Po raz pierwszy wstąpił do wiejskiej.
Albert

Præcipue?

Durand

Septem prony... *Albert*

Albert

A pravić ja ućići bandu krahm...

Quand

Ja fakre u; kodam - nie jesteś geniuszem ale jesteś dobrym powiernym słuchaczem!

Albert / synigga paket z kienem /

Nasz języc to biletów wizytowych.

/vryba, Albert Durand advokat paňstvenný
k Dorym/

Durand /n. s. bingel/

Co na pomysľ!....

Albert

Takie to súvisie je jestes advokatom!..

/n. s./ Maja žena: máj teš' prajda na
umrle.. Treba go kaničenie od dacie.

/g.f./ Albertie, mam do uctie veľka pošky...

Durand

Tvor juť rozumem t' synky...

Albert

Doberuje troje kancelari na godiny...
na pätory godiny...

Durand

Na co?...

Albert

Čestě věřím...

Duand

Čytlumak ne...

Albert

Nie domytlak si?

Duand

Nie!

Albert

Storo?...

Duand

Dajz storo!...

Albert

A wize, mam stasunek.

Duand / rekrimacy /

Ty!...

Albert

Ča.

Durand

Testes' lampartem... Braikoshan-
ke w miesie postubie! -

Albert

To nie żadna nowa... to stara.

Durand

Jakiś to ma książek z moją kanceliją?

Albert

Ponieważ to dama z najwzrostej arystok-
racji nie może jej przysię w hotelu, po-
myślatem więc o sobie... Testes' kanale-
tem.. masz eleganckie mieszkanie..

ty mi przyczynisz..

Durand

Ola Twich orgii... nigdy!

Albert

Wzrostem ci się nie nie najwię

nie przeprościego. —

Durand

Milczcie... słucham mnie! —

Albert

Przyślę ci doskonałego likieru....

Durand

Moja kancelarya nie może być miejscem
schadzek p. Durand. —

Albert

Castanów się --

Durand

Co ja mam zastąpić się... Dajcie, Lego...
muszę wyjść teraz. -- Wyhodźmy kierę
kapelusz. / —

Coguardier / na kulisami /

Jan adwokat Durand wy tu?... —

Albert

Głos mego księcia!

Durand

Dobre się stało. Opatroszę go szyla.

Albert / n. s. /

Sak się teraz teraz myknie! --

Scena VII

Ciż Coguardier Lucyorka

Coguardier / do Lucyorki /

Nie fretka nas aconsorai myśmii
swoi.

Durand / n. s. /

Best sobie bez ceremonij!

Coguardier / sportkagajsi Duranda /

Ai pon tutaj! --

Albert

Naj kuzyn Durand... moja żona...

Ludwika

A! kupiec. Dzien dobry, dzien dobry...

Durand / p. s. /

Bez wychorania / iiko do Alberta / Coż ero
bise z kachanka, jak prajdzie?

Coguardier

Ala jest bardzo ładnie....

Ludwika

O jak gustownie urzadzone. -

Durand / skromnie /

O! nie ma nic szczegolnego. -

Coguardier / z isnijs /

Nie szczegolnego? Pan tu nie widzi nic
szczegolnego / iiko do Alberta / To jest nie-
kawe jaki on zadrosny!...

Ludwika

Te obicie - to poranne umebrowanie.

wysoko zdradza rękę artysty -
Durand / skromnie /

O... artysty... to za mało...

Coguardier / naciśnięty /
Tak artysty mają panie.

Durand
Niek i tak będzie. -

Coguardier / n.s. /
Widziałem wyciu wiele paszportów
ale o węgry podobnym nie miałem zobrażenia

Ludwika
A jak tu wygodnie. -

Coguardier / podrygi /
Takie sprzeczny. Już to kupiec porzeczny
nie podrygił się na takie wizerunek.

Durand / ucho do Herberta /
Jest do się przykrym dla ciebie! - -

Albert Feichl

Ekstem do tego przyznajemy
Coguardier / przyznaniem /

Przysta mi jedna myśl. -

Albert

Ja: n. s. / Ciężko hardym razem jak mu
przychodzi myśl jakas. -

Coguardier

Chak przyjadę do przyja - spędzę tu tu nie.
raz wale popołudnia. -

Sudwika

Ch przyjadę z roboty - -

Durand / n. s. /

Co... mi tu się chce zabierać? / g. / Typa.
kum celu?...

Coguardier

Wiem, nas na kłintón. -

San namu seremoniji - proszę. —

Edward Piho do Alberta

On mnie wysłał. — jak ty się tego wyobrażasz?

Albert

Nie są trochę przedziwny —

Coquardier

Wijhuje nam tu bardzo dobrze. —

Sudrika / Edgimuj / kapelus /

Coś tamieny tu ~~ja~~ godziny! —

Edward Piho

A pierwszą mają jakieś podziwienie. Nie
możę ich przecież ~~stać~~ wyrazić. —

Albert Piho +

^{potrzeba to zrobić} ^{zajmiesz odesić}
Tyko proszę u nich moich papierów
nie ruszaj.

Albert Piho

Bzede spokojny. —

Durand
Hejnam panstva.

Cognardier / Kráží synky, i nejde do Duranda
Pro to jama?

Durand
Tak moje.

Cognardier / Jáce ma vtoji v roze
Odnies pan to!

Durand / Jedinomy rozejde se /
Dajte mi pan spokoj / n. s. / / Uvarjovat!
/ Vyskoci z toho /

Albert / n. s. /
O!... / J. Dajte spokoj... prajmiste mi
to vpreclencie! / Cognardier / Kralice synky i nej
jde na stole /

Scena VIII
Albert, Cognardier, Ludrika

Coguardier

No! nareknie ten instrukcyj syniost
ještěmny sami. A teraz pokaz nam
wzruszko w swoim biurze.. Siada przed biurkiem
Pater moja isierko, tutaj trójmy przygoto-
wujecie stanne mamy, ktorými zabnyca są
wala Francja!

Albert

Tak... tu..... ja... - -

Ludwika

Zabior to szesnie dla mnie se jestem
brzoj, rana!

Coguardier

Co ja wiecie?

Albert p.n.s.

Prze cely. -

Sudrika

Co takiego?

Caquardier / wytyczy Figaro /

To, że trzy mają dziś właśnie broni ston-
nego Tapotarda.

Sudrika / do Alberta /

Coty dzisiaj masz broni i nic nam nie
powiedziłeś?

Albert

Głownie miałem mówić --

Sudrika

Chcesz szyć?.. ustąpić z dziś mówię
i powiedzieli sobie -- To ja jestem jego
płacz!

Caquardier

A ja jego kłótni!

Albert / n.s. /

To co o tem pisze w dziennikach!
 [Alf] Dusi'mnie jednak wy nie usłyszycie...
 [n.s.] ani kto inny, niestety!

Coguardier

Także?... gdzie jest ludzka siła która
 mogłaby by przeszkodzić wam i sesji
 adwokata Durand... był na posiedzeniu...

Albert

Przypada odjechać z jony drzwi zamk-
 niętych

Coguardier

Try drzwi zamkniętych!

Albert

Tak

Ludwika

A jakże to sprawa?..

Albert [n.s.]

Tak, co to za sprawa?..

Coguardier / siedzi przy biurku /
Powiedz nam coś o wiadze, kiedy
nie możemy być obecni. --

Albert / za tapotaniem /
Ten Tapotard to tot... wiecie. --

Coguardier
Na strasie!.. Nie ma wyjątku od-
dawać pod sąd poręczących ludzi. --

Wiedziak / siedzi na precyn /
Co ten Tapotard zrobił?

Albert
Nie macie wyobrażenia p. s. pania...

Coguardier / przegaduje /
A! jest akt oskarżenia. --

Albert
Przepraszam!.. będzie wszystko między

Coquardier / ~~Występuje u siebie~~
He, he, czy ona ładna?
Albert

Kto?

Coquardier
Panna Baldaucur
Albert

Nie znam jej.

Coquardier
To ta która Sapotard miał romans.
widziano goż nią niedaleko fortu Sikić
ii go Pałkiernika. Sz tu sreżoży których
by się Gola nie porstymit.
Albert.

Tranda, ale dajmy spokój Sapotardowi.

Coquardier
O... to śniadek obciążający... bzdura

miat z nim mile spotkanie... Jego roz-
mawianie bardzo ważne... Widział wszystkich!

Sudriks do Alberta

To dla ciebie memento: -

Coguardies / wyłaz

"Półtem fajkę niedaleko mijasz ubo-
ni. Nagle uien kobiety przechodzi koło
mnie w towarzystwie cienia meszury
Cień meszury pochwył uien kobiety,
a książkę dopomógł mi rozpoznać
tych cieniach rzeczywistych ludzi." / Sudriks
wstaje i przechodzi na lewo Dzięki światłu księ-
żecowemu mogłem rozpoznać oskarżonego.
Cóż ty na to odpowiedź?

Albert

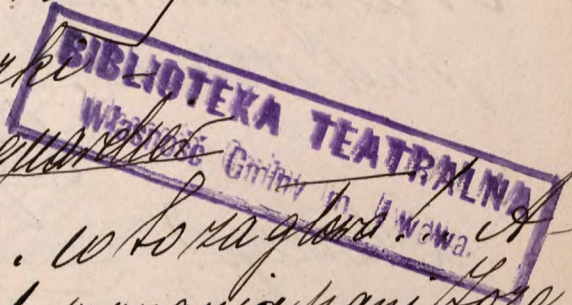
Forsem że to nie prawda -

Coguscelier

Kapromoleniem śniadek jest niezgodny.

Albert

~~Pomysł~~ nie skarczony odmówił mu
pieniężnej pomocy



Coguscelier

Doskonale!... e... w Łodzi!...
teraz przedręczny do zernania panij Ło-
siny Herbivore

Albert / n. s. /

A!.. jakże mi gorzko.

Coguscelier

Doskonale dla ciebie.

Albert / sążnysze się interesu

ma sprawę / Doskonale dla mnie. Co
ta dama powiedziała?

Albert

Cogumelos

Wahl? wie mess?

Albert

Nie wydam nigdy kerman świątków
przed rzeką.

Coguardia

Парчев?

Albert

Genierowi to samo tytuły pod was rozprawy
na wóć mam napisał wiadomości...

Cognardier

by przegotować argumenta.

Albert

Albo to potreba przygotowa^{my}! Za
mniechodzę je od razu - bez namysłu...

Coguardier

Pa... na to treba genijosa.. "Tvoj"

61
moje jest geniuszem. Tytułem nie ma
ze. Tęmi moim pragnieniem jest moje.
Albert

Carre!...

Coquardier
Powiedz nam tyko wstęp...
Albert / Paktajemy /
Wstęp... zaraz...
Coquardier

Albo za kłótnie...
Albert / Panem obowiązy /
Mianowicie, panowie sądzicie! -
Coquardier

Co to za kłótnie -
Albert
Zakłótnie...
Coquardier

Powiedz mi jeszcze przedstawię ci.

Albert (j. n.).

Tak panowie, Tapoland jest niemiłym.
Mój klient jest już stary. On to dla niego
już dość silne cioty, jak się muszę
mnie jego sine płoty.

Coguardier

To wiersze!.. Ty branie wierszami?

Albert (pokuniamy się).

Co ja mówię wierszami? /gł./ Tak...
Tak ~~mi~~ czasem moja wymowa po-
rypa, że wygłaszam obane brzozy wierszami.
Ach, proszę.

Coguardier

Tak w operacjach.

Albert

Wiersze rozrzucają, sedzioń, i gdy by

21
wszysty bronili i nie z nami jestem pierwszy
nie daleko więcej odpowiedz by umolniano

Coquardier

Cho by dalo roznie potem. -

Alma IX

Pis Charvet.

Panie de la Haute Tournele, rozpyta
czy moge sz widziec z panem Turmel...

Coquardier

Gras...

Abel / n. s. /

A! do diabla, naradzona mego kuzyna.
i jej ~~matka~~! matka

Ludwika do Abela.

Co to za panie?

Abel

Nie znam ich. -

Coquardier.
Nave klientki... Nam svesie!
Allez

Musze się najpiś sprawę Tapotarda... po
wiedzie ię wyprzedtem... (wychodzi z lewej.)

Scena X

Coquardier Ludmika, Pani de la H^{te}
Tourelle, Trma

Pani de la H^{te} Tourelle (przychodzi)
Nie spotknęliśmy się... jeszcze nie ma
drunastej... —

Coquardier

Panie będa Taskare usigsi... (idzie)
Pani de la H^{te} Tourelle.

A kim mam przyjemności mówić?

Coquardier (wchodzi)

Agenor Coquardier z Meriden!

P. de la H^e

Paništro unavie pana Durand?

Céguarlier

Oby my go unamy! Tysyjn Ludwika.
Paništyła vy my unamy pana Durand.

P. de la H^e

Moje pytanie nie ma w sobie pre-
cier nie nadzwyczajnego!

Ludwika

Unamy pana Durand... Tak unamy bardzo
dobrze....

Pani de la H^e / de la H^e /

Cacyś proszi ludzie... pierwsze rzeczy.

Anna

Ponieważ paništro unavie pana Durand
proszę mi o nim w poriednici.

Coguardier

A najniższą deklas. Pan Durand jest
ni mniej ni więcej tylko pierwszym ad-
wokatem w partyi. —

Pani de la Hle.

Jednym z pierwszych. —

Coguardier

Mówię pierwszy, i pani pozwoli że ja
będę tego sadonic.

Erma

Takie jest i moje zdanie —

Juljanka [u.s.]

Jaka miła paniunka...

Erma

Moż pan o nim....

Coguardier

Ten stary wtorek.... tak osłniewający
swoimi przymiosami w życiu publicznym.

Odenowa się niemykła. Skomnasz i pro-
 sota, wyciu pywałem. Te tak tak jak
 wryscy, i wmania tak jak my tutaj... Cig-
 le Gwarantem mi: Nie mograj mnie me-
 cenasem.. Czyżna pani akademiz - -
L. de la Hle

Przem ---

Cognardier

Oboi na dwa, trzy lata jak umrze szejli-
 wie jako niedmiersej, mecenas Durand
 go nastapi. -

Prma

Castanie extenkiem Akademiji.

L. de la Hle

To mnie troche z nim godzi.

Cognardier

Czyście państwo z nim poróżnieni. -

P. de la Hte Tourelle
Nie, tyko wydarzył mi się szczerze przyjaciel
Ludwika
Pospolitym! -

Caquardier
A... pani! gotowim się poognimować
Takich rzeczy nie można mówić w ołtarz...
jestem jego teściem.

P. de la Hte
Teściem!... jakim teściem?

Caquardier
Tak!o jakim! przecież nie ma ich 25cia

P. de la Hte
Wisi jest nadarem...
Caquardier

Nadarem! potwierdza Ludwik / Ależ jest
ta pani! Przedstawiam panu komarę jego

Pani de la Hte
Legó kochanka!...

Coguardier
Kochanka!...

Ludrika
Legó nana!

Anna
Legó nana?

Pani de la Hte
Šubna?

Coguardier
Čakto šubna!

Pani de la Hte
To byi nie može!

Ludrika
Dla čego byi nie može?

Coguardier

Wystawiam się pani!

Pani de la H^e Tourelle

Adrobał Duana oświadczył się o rękę mo-
jej córki...

Leguardier

~~Pani de la H^e~~ córki? pani?

Pani de la H^e

Tak, panie.

Sucha Sucha ~~Sucha Sucha~~ ~~Sucha Sucha~~ ~~Sucha Sucha~~

drugiego pokoju Alberie, Alberie!...

Alber

Guz pasły? spostregaj! A!

Leguardier.

Prosiła o rękę tej panny?

Alber

Co? nigdy w życiu

Leguardier.

Vidri pani!

Pani de la Hk

To nie ten pasit pan so rky Gmy.

Gma / pokrajni fotografij /

To jest adrolat Durand.

Albert

Maier kraz! / Robi mu si stabo /

Cognardier / kring fotografij /

To adrolat Durand? to kupier! / pybu
ha smiehom /

Albert

Tak to kupier.

Gma

Caki kupier?

Cognardier

Korenny - jego kuzyn... noszy to
samo nazwisko! --

Fani de la Gr^e

Papier! ... moja córka! ... zgroza! ...
rodziła fotografii z wstążką!

rodzina fotografii i wstygtem

Abel Kolespenny n. s.

Co mi wyszy upatryli wle do kupacon?

Caquandio do Alentejo

Geor^g ty na lo. neho^užka niekto aby
taktož vnaleš pōne. — — —
Ske^t t^ust^uis sⁱmisi

Takrif unakui pang.

Abt. Justiz u. Missi.

Moje Dwie... to kabanec... szaryński...
Pogwardis

Coguardier

Wien. Lo prechodni granice.. jak si
proš Buzyn tu pokáže... vyruš go na chvíli
Štefáník

Kraj Bureja tu pokazuje... wyznaczonego na dzień
Szept. 14. 1871

Sept 18. 1861

Darkonale!... jeszcze tylko tego braku!
Zima

Yma

Her mano, Abet by the way good going!

6
Coguardier

Ameryka
Albert

Pamięć tego najjaśniejszego syna. -

Pani de la Hte. Tourrelle

Pamięć kochanej! Omoja kochana kochana. -
Emma

Nigdy nie powróci mi do domu. -

Pani de la Hte

Ma być dni zapomnienia zupełnie! Chodzi
moja dziewczyna! - Godzina pamięci wybita. -
Albert

Czekaj pamięć?

Pani de la Hte

Adres tego handlarza?

Albert / do Coguardiera /

Nie daj! - -

Coguardier

Pla vego!... Utia Montmartre 26!

Fani de la Hk

Dobre... pojedziemy w rybakostwo i niego.

L. West

Pani tego nie robi

Paris de la Ch

Wszystko gotowe! Wskazywano.

Sten / ni je ratumai /

Alex pami. / Pami de la Gle. Tourville

Grana pychochy mitesacrona

Sudrika

Matr. rascje ---

Albert / n. s. /

Wzgnę broni mojego skłonu!
Pani! Pani!... prybiega

Pani! Pani!... pydiega

Ludwika

34
6

Gdzie on biegnie?

Cegwardis

Albrie, Albrie, niemierniej się dotęgo.

Olona XI

Cegwardis, Ludwika

Cegwardis

Gdyby mnie się coś podobnego trafiło,
cały sklep bym wemioł! Napisać do
tego handlarza aby się tu nie pokazywał!
mógł pokazywać!

Ludwika

Dobre, dobre, bardzo dobre.

Cegwardis / siada przy biurku /

„Panie! Powiedziawszy się o jego niegod-
nem postępowaniu.”

Ludwika / zbliżamy się do końca /

Praszkale!... / Wojna jakich listów
przemyślanych przez Duranda! Co to takiego?
Listy adresowane do mego męża... Pis-
mo kobiece.. / Cyła! / A! Bóże!..

Coguardier
Co takiego!?!...

Sudrika
Mój mąż mnie oszukuje!...

Coguardier
On?

Sudrika
Cestem pewna... — chce rozvodu!

Coguardier
Ależ moje dziecko, gdyby wszystkie
kobiety przez mężów oszukiwane rozwi-
dyły się, nie byłoby ani jednego mał-
żeństwa żyjącego z sobą....

Ludwika

To mi wyszło jedno.

Coquardier

Najpiękniej jesteś panna!

Ludwika

Czytaj, czytaj ojciec.. „malutkiem to na
jego biurku.”

Coquardier / kims /

Łobaczemy... Jakie gośd!... „Pomagaj
sobie, Bóg ci dopomóż” / „Czyta” „Mój
rapku”

Ludwika

Mój rapku!...

Coquardier

Stwierdził, że przerwanie... „Książę
jest na polowaniu w Nisy do jutrzejszego
wieczora. Cestem sama! Mam klucze od

ogrodu. Najbardziej klimat przedziwny
w cieplarni pod palmą. Muszę iść
Przyjdź do mi do domu trzej miłośnicy.
Czekajcie z serdecznością. Troja Nini!

Ludwik / bardzo rozdrażniony

Lego Nini. Pisany przed dramatami
godniami. Czekam na ciebie, kocham cię.
Coguardier

Treba na to przyjechać. To stany
wstanie. Przyjmijmy go.
Ludwik

Ale ja go kocham!

Coguardier

Własnie dla Legu. Moja kochana
stany ludzi mierny się inną mierną.
Ludwik XIX miał kochanki a mimo
to zostawił po sobie najpiękniejszą spuściznę

Sudnika / przedwiośnia / 23

Opier go broni!

Leguaretier

Bronie go. Nęć niemy jest najwyższym
Cest taka wolności jak wielu dromów
glorami. Trój męć ma tylko jedną
glorę, o to wszystko.

Sudnika

A!... moje nęć... moje nęć!

Leguaretier

Trój uć ości kapelus. Wyjdnemy.
skrzęć porzucę uć ości.

Sudnika

La uć uć wzięć / Bine jedna piana
nierz i udera nierz bierko.

Leguaretier

Patr wysypuż wzięć piana.

bieżę miotłk; wariem; na kominie
i wysię z piasku biurko

Ludwika / w drzwiach /

Chodźcie mnie w dwa tygodnie po ślubie!

Coguardier

Gdyż idzie.

Ludwika

Przeszukam całe jego mieszkanie /

Coguardier

Ludwiko! Któż miałby przesłuchiwać miesz-
kania wielkich ludzi! Ale ma-
jąc szkodę szukaję w dwa tygodnie
po ślubie! Nigdy przedtem porzekai
choć parę miesięcy.

Scena XII

Coguardier, Ludwika

Horoska

7
Wzruciłam się po mojej liście
Requardier

Dziękuję pani!

Włochowska p.n.s.

A jakis nowy woiny. [gł.] Proszę powiadzić
panu mecenasowi że przysłała tu jedna
pani po mojej liście.

Requardier p.n.s.

Po mojej liście... To kuzyna! [gł.] Wiem
wzruszając, pani jestes konstantą, panu Duma

Włochowska p.n.s.

Czy panu przedział?

Requardier

Tylko parę słów [wzruszenie]. Matczym
traktada obywatelski, i dla tego że może
jest na polowaniu nie wyszła się stawić
do teatru. —

Stokółka

Wytuman się pan!

Coquardier

Kuźre jest w Towy! Tak?

Stokółka / subinziom /

Kuźre... Towy... nie rozumiem.

Coquardier

A gdyby tak wóit niespokojenie:
i ka rząd klucza?

Stokółka

Takiego klucza?

Coquardier

Od ^{predziorka} ~~predziorka~~, schowanego w ciepłarni!

Stokółka / wóit barokij / subinziom /

Predziorek schowany w ciepłarni! / n. s. / Co
on tu wygaduje?

Coquardier

Co byś pani opowiedziała?

Stokółka

36

72

Ja nie wiem!

Coquardier

Proszę pani.... mam do pani prośbę
w imieniu całej arystokracji...

Stokółka

Czyż prośbę?

Coquardier

Proszę pani Durandem. Wierzę że
pani szybko przyjdzie. Jeśli kobieta
na takim stanowisku decyduje się prze-
mocy i Rubiken wystygnie.

Stokółka

Rubiken wystygnie... o to czego?

Coquardier

Jeśli małe dziecko we Wrocławiu
i w całości Lerara. Wierzę namigmasi

Tylko musiała osiągnąć tę pokutę.
Ach! - wiem już, panią ogarnęła taka
roba tego Stulecia nerwoza! -

Stokrotka

A!... czy to długa choroba?

Lequardier

A! bardzo szybko nerwozy!

Stokrotka

Ej, co pan wygaduje!

Lequardier

Ale pomyśl pani o następnym. Tak
krótko parę dni niespodziewanie. Wiesz,
kiedy pani z Durandem... zabije
pani, doskonale! -

Stokrotka

Tak, doskonale?

Coguardier

To jest... że mnie to wcale nie boli

Sobotka

Ale mnie będzie bolało. /n.s./ Ej...
jeżemuś jest w głowie!...

Coguardier

Ale on może sobie takcie Duranda.
Widzisz więc pani że lepiej wygrać
się domadowi miłośni Duranda i nie
kłaść więcej klucza pod palmę.

Sobotka

Pod palmę. - Ja zawsze kładę pod śmie-
nik -

Coguardier

Właśnie jest pod palmę. -

Sobotka

Ja tego nigdy nie pisalam.

Coguardier

Nie zapomniaj pani... sam wytałem..

Hokrośka

Stuchaj no pan.. czy pan przyszedł przestawić
brać mi na karat?

Coguardier

Braci na karat.. Kujano..

Hokrośka

Nie jestem Kujano.. - Kujano nie wyg-
ładam na Kujano, ale jemu nie nie jestem.

Coguardier

A kimże mam przyjemności mówić?

Hokrośka

Hokrośka albo Helena de Clos Vougeot.

Coguardier

Wzrost mój się miał dwie torkanki!

Hokrośka

37-74
E... to się wstąpić zdarza.
Leguarellor

Ale nie w Meriden.
Abbrókka

Chyba wracaj pan do Meriden... Bardzo
mi było miło poznać pana. Mieszkałam
ulica Prisonierre #121, przyjmują w Emst.
Ki... ale mam pana bardzo powiadzić
jest to jedyny dzień w którym mnie nikt
nie odwiedzi.

Leguarellor

Chyba środa... klania się

Abbrókka klania

Legnam pana! Zdziwku subotom bawym
Leguarellor

Gdzie pan i gdzie?
Abbrókka

Gdy wychodzą kobiety wielkiego miasta.
/ Wychodzą u lewej /

Scena XVIII

Caquardier, potem Albert, potem Ludwika
Caquardier / sam /

Dwie kochanki! - Ładnie się mogą być spierać.

Albert / wychodzi n. s. /

Wsiadły do powozu. i pojechali do mego
sklepu. „nales” nie mogłem ich egzekwować.

Ludwika / wychodzi /

Nie nie natarłam / spobiegają Albert /

A! jesteś niegorzliwie!...

Albert

Niegorzliwie!

Caquardier / ucho /

Ona nie wyszła!...

Albert

Tego tylko brakowało!

Sudrika

Niejdy w życiu pomać mi przebaczyć!

Albert

Sudriko?

Regnardier

Patrz! on już staga!

Sudrika

Tak mnie oszukimai!

Albert

Oo już korbalem.

Regnardier

E... przesadzi!

Sudrika

Maniemy przed sądem mój panie!

Regnardier (chodzi do Sudriki)

Tak się sam bzdrie koni, przegrar

Wena XIX

Ciř Caranon
Caranon / vhodni gŕia / papirami
wzruspuerajiz /
Skončytem juř
Rokony panie
Skončytem juř / bis /

Albert

A to co ra jeden?

Coquardier

A Kim many prajemose?

Caranon / spierajiz /
Caranon, narriko me
Narriko me / bis /

Coquardier

Caranon! Columna! Ni many wau.
Daj nam spokoj.

Plena XV

Ciř Pani dela Hte Tourelle, Orma

Pani de la H^{te} Sorelle
No! Postulujemy już wszystko a tego
Porzeczka! Daj mi teraz...

Albert /n.s./

Całko wszystko u mnie pismione! /gł.
Ależ to okropnie!

Pani de la H^{te}

Subjekci nam pomogli. —

Albert

A! to już wszystkiego!

Regardin /do pani de la H^{te}/

Dowiedzi się pani że i mój żonę niegdyś
oszuł mój córke.

P. de la H^{te}

A! Czyż każdy Durand to oszuł

Albert

To smutnie!

Ludvika
O mihasii! - Pajie i muu vodo
stuvemia!

Pani de la Hle
Masz pani! - Pajie jej wazon na kwiasty
Stucz pani so ulzy! - Ludvika stucz
Czaranon / oszymansz ydenemiu woz /
Frasz u.... u.... waaa! - -

Pani de la Hle Tourelle
Ca lakre... / stucz wazon
Czaranon / oszymansz ydenemiu /
Frasz u.... u.... waaa!...

/ Ludvika stucz jeszcze kilka przedmiotów.
Alko i inni chodzą na nią, chcą przedkładać /

Cocquardier
Maja córko!
Pani de la Hle

77
Dajcie jej spokój... Ładnie na nym

Ładnie! Ładnie! - proszę ci!

Ładnie / Ładnie / Ładnie / Ładnie /

A! Ładnie pan Ładnie / Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Nie... nie to... to Ładnie! / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ten Ładnie to Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie! jak Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Ładnie / Ładnie / Ładnie /

Siedmika / białe papiery / biurka /
Masz troje papiery! / Czerwone papiery /
Plena XVI

Ciż, Durand

Durand / pochodzi głębiej /
Wszystko niszczy w moim pokoju!..

Pani de la Hte / daje mi poliniek /
i trzymają się w rękach / Łotwie! /
Kedziku! / Ukoju! / Wygrywa!..

Regardes / do Duranda / samego /
Kyphod / Samoznawce!

Sawanon / kryczy /
To dam wariatów!.. Na pomoc!.. na pomoc!
Charvet / pojawia się / w białym /
wznosi rękę do góry /

Pokój przytykający do sali rozpraw. W głębi drzwi prowadzące do sali. Dworz i lewej i prawej, na pierwszym i drugim planie.

Scena I

Barbier, Prokurator, potem Skobkowska
Na podniesieniu kurtyny. Barbier stoi
na pierwszym planie i prawej. Prokurator przecha-
dza się w głębi namysłony. Wydrzej i Logach/
Barbier

Nasz prokurator przechadza się smutny
i namysłony. A to nie lada sprawa z
tym Duandem. Narzucamy go niemiły
sędziemu. Będzie to dziś walka wosie
warie.. Skobkowska wchodzi potrzebując prokura-
tora, który na nią spojrat.
Skobkowska n.s.

Jon sedria namet mi si nic ukto
nit... a byt u mnie u Albertem na
herbacie / Prokurator vyhodil

Barbatier / klania si Marketa

Pani!...

Marketa

Dzien dobry Barbatier!..

Barbatier

Pani ma svoje miejsce.

Marketa

Naturalnie - mam na wszystkie sprawy.

Barbatier

Pranda -

Marketa

Czy jui jest duzo osob?

Barbatier

Sala prepetriancei, Kamendant

Lukel nie wie gdzie siębiegł
Nie ma już miejsca chyba na kota
nasz prezydent.

Skrobka

Czy Dumas przyszedł?
Barbatier

Nasz stary autor jest już od kradzie-
sa. Mammy także kilka bardzo pięknych
robót. To sądzisz, rozbułka.

Skrobka

Czyt kto z arystokracji?

Barbatier

Będzie - jak pani wejdzie.

Skrobka

O! Barbatier! Jak Tapotardnoc
przeprowadzi?

Barbatier

Spół jak bobak. - Caszt spoka-
nie, mając kupców u nosi do Duranda.

Mobilka

Co sądzisz o tej sprawie?

Barbati

Jeżeli Tapotard będzie umiarkowanym. Co-
przeglądem publicznym jest pan Plamard.

Mobilka

Plamard... Bez żadnego talentu. Du-
rand ma wielką szansę -

Barbati

Castorytem się już o dwa franki nie będzie
umiarkował.

Mobilka

A prezydentem?

Barbati

No.. zakładam się sam z sobą -

840

Gale program o kładam dwa franki do
szuflanki - jak wygram spłaciam sobie bal...

Albriška

La dwa franki? Ale gdzie moja Lornet-
ka? /suka/ A!... mam.

Barbatier

Lornetka, jak u siebie. -

Albriška

Dla mnie jest to prawdziwym przed-
wzięciem. Wziął to reżyser, oskarżony,
autor, Prezydent, Dyrektor, Prokurator,
prytyka; adwokat, klaska; świadek
aktorzy; urobinienie - powodzenie; ska-
panie, fiasko; nie brak namet bi-
letów gratisowych - czy posiedzenie ra-
dar się rozpocznie?

Barbatier

Paraz. - - -

Notatka

Opiszę na moje mijsie... Porzucenie
Barbattier- / Wychodzi nam Barbattier /

Scena II

Albert, potem Barbattier

Albert / wchodzi /

Czy znajdzie tu Duranda, Krawca mego
Sklepu. Jestna marmelade. Mamma
15 tysięcy franków schody, beczki orobite
Stoje postawione. Masło rozsmarowane
ser rozgnieciony. Konfitury zmieszane
pieprzem. Soki z octem i winem rozlane
jak morze wzerwane. przejsz nie można
suchą nogę. Treba to widzieć! Trzy ty-
siące osób stoi przed moim sklepem.
Śmieją się i śmieją. Niektórzy kupujący
sobie chleba wrzucić sobie i parują.

mój subiekt chce po piże sous Douce.
 La treba ratować robieć w munda.
 Mnieby tak wymieszać myślenie i robieć
 tego pomaga na porost włosów. Przy pomocy
 anonsów można by zrobić majątek. / Do
 wchodzącego Partatiera / La przewoleniem; my
 pan Durand. -

Partatier

Tenże go niema -

Alfred

Nie masz pan wyobrażenia o mnie się przy-
 brać. Kpanie pan jako wręcz nie mo-
 żesz mieć współczucia. ale ponieważ
 mi pan o myślisz..... Długo się rozgry-
 wa przyśtać Tapanarda.

Partatier

Oczy to krewny Pana... Proszę pan spo-

spokojným uradník go. obzvlášť
dobrý ale pan Brand už není
středními.

Albert

To mi všechno jedno... není mo-
im bratrem. Můžu si vzít
jeho praxi a ukažte si porovnání
s mojí...

Barbier

E...

Albert

Car. Gestem slova nesrozumitelné
ten Tapotard - věničný a nachází se
votk a Meriden....

Barbier

Tapotard? -

Albert

41
82

Nie.... ja....

Barbater

Optyrajze uigle. Vinsruje. /n.s./ Nvus
an mui to sporriada?

Albert

Optyrajze uigle. --

Barbater

Tymaz pan wrimie?

Albert /uniciaplorion/

Optyrajze o dostatkach i szegsiu na-
gle spostregam moje szegstie praismo-
ne nadruje pariedziune. --

Barbater

Aha! pańska rona kocha innego...

Albert

Ale nie... nadnego innego nie kocha

Probatius

Chceš iného nie kocha... siť jemuš die

Albert

Prosz poriadnie p. Durand je pragnę usis-
nąć go nim umoz....

Probatius

Ozdrie pan był....

~~Probatius~~ Albert

Na w! Cudne myślo w świecie mnie nie
obmyje..

Probatius oddalając się

Ee... a który pan jesteś

Albert

Jestem kupcem korennym probatnym
był w swojej skórze niż w mojej; a prze-
cier to skóra wrinego. —

Barbatić

He, ići unova!

Alko

Paž na pisač moj testament... Bogu
Bog i pan zabor... [rychodij]

Barbatić

Woj jiu tuchai rozprawy.

Senar III

Barbatić, Pani de la Hte

Pani de la Hte

Prekaj... to jakiš zdania... wskaze nam
drzwi do prezidenta sądu Do Barbatića
Proszę pana błogosławieństwa się wchodzi do preziden-
tenta sądu. —

Barbatić

Siemaj, korzystaj na prawo. potem drugi korzystaj
na lewo potem proszę schody w głąb. Siemaj pa-
ni wapyta. —

Pani de la Haute / de Griny
Peu inquiétée?

Griny
Non, ma.

Pani de la Ghe
Chermy paniesi shargz na kupca uluy
Nek martir -

Barbatier
Gansre te patsorvania sonar.

Pani de la Ghe
Gdyby to tylko to bylo!... / Misnyshy sonar
sahp रुपetrie. -

Barbatier
To pani shargz panasi?

Pani de la Ghe
Gdyby pan mediat won vobit!

Portrety

42.

Mnie to zupełnie obojętne -

Pani de la Hle

Krasna mijskiem, nigla spokojnie pos-
na pani z najpiękniej arystokracji i naj-
cięższą Gmą.

Gma

Tak, panie -

Pani de la Hle

Panie to sławat porzecznym szumem.
Pordawaty jatkusze kradziej. Niedzieli rano.

Portrety p. s.

E. to jakas długa historia -

Pani de la Hle

Drugiego dnia przybył adwokat.. potroszał
młoda dziewczynę i chorą posthoditę
mieszkan aby nie utamni serca młodego

decyzji~~ci~~ matka, uwolniona na ten
meczalians. Matroni~~stro~~ było ułomne.
Byliśmy już u przednich ślubu. Ale
Opat~~ro~~ nie chciała spełnienia ob-
ni. Wszystko się odbyło. Powrót nie był
Adre~~st~~atem!

Parbatier

Czymże był?

Pani de la Ghe

Spójrzcie pan w społeczeństwie naszej
bardziej pogorzanego porówny.

Parbatier

O! proszę pani -- ja jestem wrogiem.

Pani de la Ghe

Kier nie możemy dłużej u panem
formarai. Chybaż pana na szczyt

June 18.

Cit Coenocentris

Cephaelis ~~arborescens~~ *pubes*

2. Łągi: kitékém! A! obo ofiang tego kupa.

Victam parie. / de Cartakera / Gen. Muenas
Durand. / Pradatio

Durand.

Barbatus

Gesund wie ein Pferd.
Begrüßung

Cephaelis

Restem jago Testem.
Parbatius

Barbatus n.s.

Nie wiedziałem że jest równy wyhodź gębą!

Fami de la Flore

Prystęiny panień" mogą na kupa.
Ciepłotliw

Reguadellus

Nie tylko o piątej się pami na miódka
eś mam, samis, przybory i mu paces

este mam, namis' przykrozy' mi paces

proszę mego rządu na przytęśnieniu
sobie jego sławy.

Pani de la Hte

Deskonale! umiarkujmy go. Ostatecz-
niek będzie powinn być przywrócić ko-
stury. Chodzi o ryma do prezydenta...

Erma

Cde, mammo!

P. de la Hte. Tourelle / paragragi

na Coguardiana i paragraf. Ten Coguardis
nie powinien pochodzić z miernotnika
i wyphoda.

Coguardis / sam

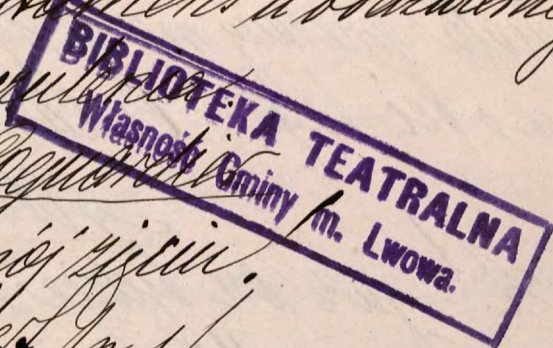
Pani! Proszę przeczytać niechronologicz-
nieki... Gdzie ja tam próbowałem dob-
rze tego korennika -

Scena 8

Requardis Albert

Albert w dwóch papierach w 1884

Napisanem testamentu u oddzielnego
stał się rozstrzygnięciem



Przeń dobry mój życiu.

Albert p. s.

Mój kochany!... Nie ma miłego miłego!
Tęsknię do ciebie... tęsknię, składam
za to proszę mi pan przebaczyć. Czy przy-
noszą mi i przebaczenie?!

Requardis

Cest Sam na dole siedzieć fiakre
i płonie. Sprawdzitem już tutaj aby cię
ujrzała w łodce.

Albert p. s.

W łodce?... Czy mi nie wie?

Coguardier

Pomyšlám sobě: Jak go ujrý jako budo-
kata prebaý mu. - Ty jej prebaý, plyný
v obci bęgi: Cedant arma togę -

Albert p.n.s./

A! - jak on będzie mówił po łacinie to
jwé go całkiem nie rozumie (pł.) Co
Ludwika ma mnie prebaýi?

Coguardier

Księżna.

Albert

Jaka księżna?

Coguardier

Nini.

Albert

Jaka Nini?

Coguardis

Nini, kráľovná.

Albert

Nie som rádnej kráľovnej -

Coguardis

Gadaj reho!... Ale keď sa niekto pot
musí už presvedčiť ova niu nie rie
s kórkce -

Albert

Kórkce?

Coguardis

Fannie de Clos-Vougeot -

Albert

A čo to za jedna?

Coguardis

N. 121 ulica Poissonière. Prijímaje
a kórkce.

Albert / n. s. /

Co to ma oznaczać?

Coquardier

A teraz powiedź mi co myślisz —

Albert

Co takiego?.

Coquardier / przyjmując dziennik /

Postuchaj. Tenj kumpu podpisał się pod
siebie, ja napisałem iż pomścił. Poza tem
te korespondencje do wszystkich niemieckich
dzienników. Stuchaj: pytał Lesure jeden
niecny kupiec, przedstawiciel korporacji
kupieckiej. Dla czego nie napisał go: To
p. Albert Durand nr. 12 bulwaru Montma-
tre. Nie dosyć mu nie fabrykuje towaru
jawnie siebie spaktykował.

Albert

Ale to niemożliwe...

Cagnardier / przyjaciel

Aby panowie ponownie mieli tegoż
Słabego, wina z prowincji, udzielił
nie, starożytnego adwokata i jego imiennika
który zastąpił wice p. Agnora Cagnardier
wzrastającego agronoma i Meridon. Cagnardier
panu Cagnardier i wiele innych rzeczy.
Cagnardier ma pastugi na polu rolnictwa.
Przypominam ci, że dotychczas
na rynku nie udało się odguru-
ka tego zastawionego utworu.

Albert m. s.

To niemożliwe!

Cagnardier

No, ale dajmy spokój temu

spustori, ma šo, na w pasturūt...
Gier šo... / Priene puotloj
Albert

Co to na puotlo?

Poguardelis / priemūjis togoj
Giercijs priemūjis togoj.
Albert / n. s. /

No... šeraz ubiōr adrokatā.

Poguardelis
Šest šo kassjūm historyjny... Kāpēc
nepervinat mnie pē ša togo bylārtas
nosūis Demostenesa. Gierči chceš mi
probi priemmoš ubiōr drisijs togoj.
Albert

Drisijs.

Poguardelis
Do obrozj Tapotarda - Fornoliss?...

Wchodzę go ubrać w łóżko. / Jeszcze już nie
 widziałem w łóżku. Słaba wymowa. / Właśnie go
 Wspaniale wygląda. Teraz śpiet.
 Albert. / m. s. /

Jeszcze przed niego nie wrócił / mnie za ten
 prawie porzucił łóżko. -
 Coquardier

Przejdź się łóżko. /
 Coquardier / Albert / Potrzeba się na przedzie

Wspaniale wygląda. Teraz nie rusza się.
 Spróbuj Ludwika. Chyba nigdy już ujrzała w łóżku.
 In drzewach / Wspaniale! - Coquardier
 Albert / sam

Ostatnie już jeszcze przed niego na polu.
 W tym być nie może. / Religijni łóżko i łóżko
 pod pałą /
 Anna VI

Albert P. de la H^e Tourelle

Pani de la H^e Tourelle

Patr. to jest prawdziwy.

Albert /n.s./

A! Tesioma Alberla.

Pani de la H^e

Wtanie raniostyiny skargę na kupca.

Albert /n.s./

Meary!

Pani de la H^e

Wim lat posiecki najinniej.

Albert /n.s./

Wim lat! /gl./ To on raniostyiny skargę
na pania raniostyiny skargę /n.s./ na
8 lat! /wychodzi/

Mena VII

Pani de la H^e Tourelle, firma potem Durand.

Yma

Cóż ja powiem mamie?

Pani de la H^e Tourrelle

Ta przegrana jest trochę wygrana, moje
dziecko. Zastubisz ten wieniec tylko z na-
szą sferą.

Durand / podobnie

Spójniętem się.... Pani de la H^e Tourrelle / Yma

Pani de la H^e

Pam... trochę porennik!

Durand

A! niebo panie zsyła!

Pani de la H^e Tourrelle

Oj tak! Wspanie pani stać mi się, precie
panu.

Durand

Precie mnie! Cóż to bitem?

Grma
Czy może pan pytać jeszcze?

Pani de la Hte
Nie odpytywać!

Durand
Ola tego w mojej kancelarii wszystko
pamiętano!

Pani de la Hte
Kancelarii!.. porzecz pan stępieć!

Durand
Moje rany postawione.

Pani de la Hte
Porzecz pan stój!

Durand
Papiery rozrzucone!

Pani de la Hte
Papiery!.. Porzecz pan śledzić!

Durand

Medie! Proszę pani myśleć o mi-
proszę, mam dziś rozprawę. —

Pani de la Hte

Rozprawę! — Proszę ostatecznej uprzejm-
pana, że pa mój bedzie uczestniczący.

Durand

Uczestniczący! — Honorata! — (Pani de la Hte)
Czyż pani honorata! —

Pani de la Hte Tournelle

Ten korzennik pierwsza moja matka!

Durand

Korzennik! ja!

Pani de la Hte Tournelle

Tak! — pan!

Durand

Niech mi się porozumie, jeśli ja choi —
rozumiem.

Barbatić

Jan mecenas Durand... Prepara
raczta.

Durand

A ja nie ~~u~~otryłem jeszcze łagi...

Pani de la Hte

Mecenas Durand? Ten pan nie jest
kupcem?

Barbatić

Jan Durand kupcem? Torabornia?

Pani de la Hte

Ten pan to adwokat Durand?

Barbatić

Alex, nie inaczej:—

Goma

Czyli szereg?

Pani de la Hte

Estes pan penny?

Roland

Jeśli pani trzeba dowodów, nie
tragicznego. usłysz mnie pani bo-
niziego. Barbier u prowadźte panie
stają party wejście. Ja idę się ubrać.

[wychodzi]

Pani de la Hte Tourelle

Wier to content jest kupcem!

Mewa VIII

Pani de la Hte Tourelle, Yoma, Barba-
rier, Caguardier, Ludwika

Caguardier [wychodzi]

Chodzi Ludwiko.... [stania się]

Pani de la Hte

A... pan lubim stroic sobie party!

Coguardier
Ea?

Pani de la Alte
Chistel' sig pan rabarii nasyrm-
vostem!

Coguardier

Ea!..

Pani de la Alte
Paried pan vedomie svojemu
vizioni; ne jest ostatnim subas-
sem!

Coguardier

Pani! boleš' emysty ci pomieszata.

Pani de la Alte

Preparam pana. Musimy iŝ postu-
hai adrokata Dward.

Cagnardier

Y onszem...

Barbatier psychodzie!

Panie racz mejś..

Pani de la GHe

Panie Cagnardier, przeczytaj sobie
sobie bajkę o stoce przybranej i
panie pióra. psychodzie!

Cagnardier

Co to ma znaczyć?

Ludwika

Wierzeprawa nie jest przy drzwiach
zamkniętych?

Barbatier

Przy drzwiach zamkniętych? Sala
prepetuona!

Cagnardier

Dobronie! ustupysz miego miejsca!

Lucyika

Ola wego Albert mōwīt nam iēt
poy dōwiah nam kniżytk. —

Coguardier / do Barbakier /

La pōzwoleniem... pan meenas
Durand.... —

Barbatier

Ma dōis obronę. / wychodzi Durand wychodzi /

Chena IX

Ciż, Durand, potem Albert

Coguardier / postać /

Duranda x łodzie! Pan!... pan x łodzie!

A tego nadto! Posuwan pan iōst
na daleko! / pūggaz mięgo toż /

Durand

Oj mi pan świzty pokōj. cōd na mnie czeka..

47/94

Coguardier m.s.
Gué! A moi ça s'agit de s'agiter!

Durand
Cobacymy sie po posiedzeniu.

Coguardier
Ale celjmyć pan kę bogę / chęć niego
uizgnęć! Durand si broni! Albert wchodzi

Durand
A! czy dasz mi pan spokój!

Albert
Nie umiałem Sudniki.

Durand
A! jesteś niegodziwore!

Coguardier do Alberta
On pomać ci przed nosa troję bogę.
Samóć mi odebrać ję. -

Barbatier / prohodzi
Panie mecenasi, prezydent z naszego
liri!

Lequardier
Kawalecie. Zgadzi się moją kuzin!

Durand
No, idźcie się bronić Tapostarda!

Ludrika
No cóż... Albercie?!

Durand
Wybraliśmy teraz z tego moją poręczniczkę
Wyphodzi

Barbatier
Szympie panstwo ten samos publicz-
ności!... To na widok pana Du-
randa!... Ten ostatni to nasza stara
Bernharet. / wyphodzi /

Mena X

95
Ceguardis, Ludwika, Albert,
glas prezidenta / prez dwi-
w pót obratki / korona ma glas / Ceguardis
podtrzymuje drzwi!

Ceguardis / podtrzymuje /
Korona?..

Durand
Przebiegły szdrie!.. / Ceguardis / puszczona drzwi!

Ceguardis / do Alberta /
Co to ma knaćryć mój panie? / Albert -
rybucha ptanem.

Ludwika / do Alberta /
Czyż pan jesteś?

Albert / bardzo /
Nie wiem.

Ceguardis
Kim mam nieprzyjemność mówić?

Albrika

Wijz to pan jeste kupcem?

Albert

Moja ostatnia godina wybita!

Coguardier

Czy to sen?

Albert

Daj Brze!

Coguardier

Jesteś kupcem?

Albert

Niesety!

Coguardier

I pan nadużył naszego zaufania
do tego stopnia?

Albert

Chciałem się w Lubricie do młyna bra!

Sudnika

489

Kupiec korennij, jako kanka!

Capardier

Panie!.. Sekretana plynie stąd niedaleko.
Czyż pan dobrej rady? Zakonać się jej
nurkunk swoje chustanione życie!

Albert

Żelz. - ponośi do chodu.. - obawa się Żelz.

Capardier do Sudnika

Tak to proci, będzie, będzie to bardzo -
ładnie!..

Albert po brzojsz

Wstaniam wam waly mój majstek: pół miliona.

Capardier

Przymujemy, do Sudnika. Nie myślatem
że on tak bogaty!

Albert

Legnam was na kawsze!

Coguardier
Pomóżmy się na niego.

Andriaka Jędrzejewicz
Abacie!

Abaci

Nie, nie nalegaj: - był jestem młody!

Coguardier

Gerli jednak wolisz dwa lub trzy
lata życia.

Abaci

Wolę śmierć niż kandy.

Coguardier

Przebijno!... Przetrzymaj do Andriaka!
Tli jeszcze iskierka dobrego z jego
duszy!

Andriaka

Duszy kupieckiej!..

Albert

Jedz. / Przychodź do drzew /
Coguardes

Czekaj no! / do Sudriki / Jakby sklep
sprzedał nie byłby kupcem, tylko ka-
pitalistą. / do Alberta / Caras, Caras

Albert

O! mnie się nie spieszy.

Coguardes / do Sudriki /
Byłbym sprzedał swoją część kapita-
łu za wachania.

Sudrika

Tak.. kapitałista... to dobre wygląda?

Coguardes

Niechaj no... sprzedawcy sklep?

Albert

Na tym miast

Regnaretis
Wyborny młodym, regnować syna
wszystko!

Ludwika / do Alberta
By niecywiście oddałbyś życie dla mnie.

Droga życia! Albert

Mena XI
Br. Durand, Pami de la Hte Tourrelle

Durand / Pami de la Hte Tourrelle
nia de la Hte Tourrelle; Gmina / Sapotard
urodzony.

Barbatus
Wegratem drogi franki -

Pami de la Hte
Ciebie obna! Mój ojciec był w
w panstwie!

Coquardier
 Zapomniałem niewinny?

Durand

Przepraszam, umiślny... a to nie
 jest to samo.

Albert

To tak jak ja!...

Pani de la Hte. Tournelle de Coquardier

Spokojnie, się nie panika, która roz-
 wieści się kupcem.

Coquardier

Kupcem? jest tu gdzieś jakiś kupiec?

Pani de la Hte

Wieć pana?

Coquardier

Najwięcej jest kapitalista, pro-
 szę pani. Kapitalista niezawodnie.

na przedstawianie na scenie hr. Skarbka farsy
w 3 aktach A. Valabregue'a p. t. "Durand i
Durand" pod warunkiem opuszczenia w akcie
I, scenie 10. wyrażenia "trochę prostak jak uszy",
sceny kupcy, scenie II "pogardę chrzą dla uszy",
trochę kupców, zwłascz na korennym" - "uszy",
sceny kupcy korenni - wszyscy kupcy, to są
chrząje" - "handel korenni, to laboratorya...
... najslawniejszych tróciielek", scenie 12
"wszyscy kupcy, to są chrząje; w akcie II sce-
nie 4 słów od "Czy masz swoje skła niebie-
skie?" do "jakie niedobre karty", scenie
6 "dla twoich orgii".

We Lwowie 10 Stycznia 1882.

Maryna Ostro-



BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.



